IMPULS

KWARTALNIK
BOŻE NARODZENIE
2024
NR 99

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków

rys. Anna Kwiatkowska

Gwiazdka pojawi się tuż
Po wieczerzy
Przyniesie prezenty w kolorowych
Wstążkach i kartonach
Spełniają się życzenia i prośby
Pomyślane gdzieś nieopatrznie

Przynosi Gwiazdka ich spełnienie
Aż zadość wśród śmiechu i szczęścia
Wspólnej bliskości
Chłoniemy obrazy prawie nierzeczywiste
Tej świątecznej, serdecznej
Chwili

Anna Kwiatkowska

Drodzy Czytelnicy!

Przed nami zima, wraz z nią Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok – czas radości, wzajemnej życzliwości, spotkań i wzruszeń. W oczekiwaniu na puszysty śnieg, zimowe spacery i lepienie bałwana, oddajemy się świątecznym przygotowaniom – ubieramy choinki, pieczemy pierniki, przygotowujemy gwiazdkowe prezenty.

Na tę magiczną świąteczno-zimową porę przygotowaliśmy dla Was kolejny numer naszego kwartalnika. Znajdziecie w nim świąteczne teksty, wiersze i kolorowe rysunki, dzielimy się z Wami naszymi przeżyciami i refleksjami. Piszemy o szopkach i choinkowych ozdobach, o piernikach, o kompocie z suszu i innych potrawach, o noworocznych zwyczajach, a za kolędą „Cicha Noc" wędrujemy aż do Salzburga. Mamy recenzję ze świątecznego filmu, krzyżówkę, kolejne odcinki naszych stałych cykli fantasy. Jak zwykle, w tym kończącym rok numerze zamieszczamy kalendarium z wydarzeń z życia naszego Domu. Mamy nadzieję, że w naszym kwartalniku każdy znajdzie coś dla siebie. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają nas w tworzeniu kwartalnika – psychologom, terapeutom, opiekunom. Jak co kwartał, gorąco zachęcamy do lektury i do współpracy, czekamy na Wasze opinie i sugestie.

rys. Anna Kwiatkowska

Na te zbliżające się Święta i Nowy Rok 2025 życzymy Wam zdrowia, szczęścia, spełnienia marzeń, samej życzliwości wokoło. Niech Boże Narodzenie będzie dla nas wszystkich czasem spokoju, ciepła i miłości, niech omijają nas troski i zmartwienia. Bądźmy dla siebie mili i otwarci, pamiętajmy też o wszystkich potrzebujących i samotnych, nie zapomnijmy zostawić przy stole miejsca dla niespodziewanych gości. Na sylwestrową noc życzymy Wam szampańskiej zabawy i szaleństwa do białego rana!

Niech nam się wszystkim darzy! Do siego roku!
Redakcja

Redakcja:

Krzysztof Błaszczyński
Sylwester Chalastra
Bożena Florek
M. Barbara Jaworska
Krzysztof Kijowski
Małgorzata Korn
Anna Kwiatkowska
Agnieszka Ludwig
Marek Migdał
Alicja Rabiej
Lidia Wąsik
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

Współpracują:

Sven Haiman
Robert Kubik
Perła

Prowadzenie:

Beata Słowakiewicz

Pomoc:

Dorota Najder

Spis treści

„Cicha Noc" (Lidia Wąsik) 3
Kompot z suszu i inne (M. Barbara Jaworska) 8
Świąteczne pierniki (Małgorzata Korn) 9
Myśli na Święta (Perła) 12
Idą Święta (Alicja Rabiej) 16
O bombkach choinkowych (Anna Kwiatkowska) 17
Staniol i bibuła (Wojciech Wierzbicki) 18
Trzej Królowie (Sylwester Chalastra) 22
Lulajże mi, lulaj. Jasełka 2024 (Bożena Florek) 23
Zwyczaje noworoczne (Krzysztof Błaszczyński) 26
„Listy do M. Pożegnania i powroty" (M. Barbara Jaworska) 27
Z ŻYCIA DOMU 30
Endi i jego wilk (Sven Haiman) 52
Rheme (Sven Haiman) 53
Wzgórza Czarownic (Robert Kubik) 54
Strony Rady Mieszkańców 56
Pożegnania 57

Wiersze, myśli:

- Krzysztof Kijowski: 5
- Anna Kwiatkowska: 1, 6-7, 20-21, 24-25
- Marek Migdał: 10, 15, 29
- Perła: 27
- Alicja Rabiej: 16

„Cicha Noc"

Lidia Wąsik

Bez wątpienia Wigilia Bożego Narodzenia, kiedy otwieramy swoje serca i wzajemnie łamiemy się opłatkiem, przeżywając tak wielkie chwile, to najpiękniejszy wieczór roku. Z kolei spokojna, pełna nostalgii i tkliwości „Cicha Noc" to z pewnością najpiękniejsza ze wszystkich kolęd…

Po raz pierwszy rozbrzmiała 206 lat temu, w maleńkim Oberndorfie, w Austrii. Dziś znana jest na całym świecie, została przetłumaczona na ponad 300 języków i dialektów. Jej tytuł w oryginale to „Stille Nacht".

Kolęda pierwotnie była wierszem, powstała w 1816 roku, autorem był Joseph Mohr, wikary w małym kościółku w nowo powstałej parafii św. Mikołaja w Oberndorfie. To niewielka miejscowość flisacka, położona 20 km od Salzburga, ozdobiona typowymi, austriackimi domami. Od setek lat tędy flisacy specjalnymi łodziami spławiali sól – bogactwo regionu. W okresie Bożego Narodzenia w okolicy pełno jest kolorowych jarmarków, grasują też demony zwane krampusami, o twarzach kozłów, które straszą niegrzeczne dzieci rózgami.

Melodię do pieśni stworzył dwa lata później, 24 grudnia 1818 roku, Franz Xaver Gruber, nauczyciel i organista kościelny w tej samej parafii. Kompozycja powstała na 2 głosy solowe z towarzyszeniem chóru i gitary. Był to wielki przełom w muzyce sakralnej, ponieważ gitara była uznawana w tym czasie za instrument rozrywkowy, na którym przygrywano nie w kościołach, a w karczmach. Według legend organy były wówczas uszkodzone przez myszy, historycy ustalili jednak, że organów w owym czasie w ogóle w parafii nie było. Dlatego potrzebna była pieśń z towarzyszeniem gitary. Przyjaźń Grubera i Mohra narodziła się właśnie w karczmie, gdzie stołował się ksiądz, który nie miał gosposi. W karczmie bywał też Gruber. W tamtych czasach panował zwyczaj dedykowania sobie piosenek. Pewnego dnia panowie jednocześnie postanowili zadedykować piosenkę nowonarodzonemu Dzieciątku Jezus.

Kolęda została wykonana po raz pierwszy 24 grudnia 1818 roku podczas pasterki. Autor śpiewał partię tenorową i grał na gitarze, a Gruber wykonywał partię basową. Ciekawostką jest, że Gruber traktował pieśń jako „prostą kompozycję", bez znaczenia. Tymczasem kolęda bardzo spodobała się mieszkańcom i szybko rozpowszechniła się po okolicy. W końcu zainteresowała się nią królewska kapela dworska w Berlinie – w 1854 roku wysłała do Salzburga pytanie o twórcę. Pieśń zaczęto grać na królewskich dworach i w kameralnych kościółkach. Przez kilka dekad „Cicha Noc" krążyła jako tyrolska pieśń ludowa. Rozpowszechniły ją śpiewające rodziny handlarzy Strasserów i Reynerów z Zillertalu, którzy śpiewali kolędę na jarmarkach w Lipsku, w Sankt Petersburgu i w Stanach Zjednoczonych. W ojczystym Salzburgu kolęda została zaliczona do oficjalnych pieśni kościelnych dopiero w roku 1866.

Kaplica Cichej Nocy, Stille-Nacht-Kapelle, Oberndorf bei Salzburg

Nim odkryto nazwiska twórców kolędy, mówiono, że spadła ona z nieba. Przez jakiś czas przypuszczano, że napisał ją sam Mozart. Mówiono także, że melodię stworzyli flisacy, przeprawiający się miejscową rzeką. Legendy długo obiegały świat, do czasu, gdy w roku 1995 znaleziono manuskrypt pieśni opatrzony datą z rokiem 1816. Okazało się więc, że w rzeczywistości niemieckie słowa kolędy napisał Joseph Mohr. Oryginalna wersja, według autografu Mohra z 1816 roku liczy sześć zwrotek. Obecnie śpiewa się najczęściej wersję skróconą: zwrotkę 1, 2 i 6. Słowa jednej z wersji w języku polskim ułożył ok. 1930 roku Piotr Maszyński.

Oberndorf, w którym wszystko się zaczęło, leży nad rzeką Salzach. Niestety, dzisiaj kościółek, w którym powstała kolęda, nie istnieje. Był regularnie podtapiany przez wody rzeki, w końcu w 1903 musiał zostać rozebra-

rys. Lidia Wąsik

ny. W 1937 roku, dla upamiętnienia dzieła „Cichej Nocy", miejscowa ludność postanowiła wznieść w tym miejscu kaplicę. Na drzwiach kaplicy umieszczono napis: „Pokój ludziom dobrej woli". Wnętrze jest niewielkie, skromne. Powstanie kolędy zostało upamiętnione głównie na witrażach, jeden przedstawia Grubera z gitarą w ręku i nutami kolędy, drugi zaś księdza Mohra z gęsim piórem i arkuszem papieru. Przed kaplicą stoi pomnik obu autorów. W okresie Bożego Narodzenia kaplica jest odwiedzana przez wielu pielgrzymów i turystów, a co roku w Wigilię pod kaplicą gromadzą się tysiące ludzi, każdy śpiewa „Cichą Noc" w swoim języku.

Ta przepiękna kolęda mówi nie tylko o narodzinach Chrystusa, ale także o pokoju i przebaczeniu. Swą mocą potrafiła nawet przerwać walki zbrojne, na polach bitew I wojny światowej słychać ją było po obu stronach frontu. Znane jest wydarzenie nazywane rozejmem bożonarodzeniowym – 24 grudnia 1914 roku w okopach pod Ypres w Belgii, żołnierze wrogich armii, niemieckiej i brytyjskiej, spontanicznie opuścili kryjówki, dzielili się opłatkiem, składali sobie życzenia i wspólnie śpiewali „Cichą Noc".

Sława dzieła przerosła wyobrażenia jej twórców. Trafiła do wszystkich ważniejszych śpiewników świata, w najbardziej egzotycznych miejscach naszego globu. Ma swoje muzeum, stowarzyszenie, uznawana jest nawet za dobro kultury światowej. Do dziś przetłumaczono ją na ponad 300 języków i dialektów. Co ciekawe, wykonywana jest masowo także w językach odległych od tradycji chrześcijańskiej, np. po arabsku, chińsku, swahili czy w licznych dialektach indiańskich. Jest nie tylko najpopularniejszą na świecie kolędą, ale w ogóle najpopularniejszą pieśnią śpiewaną przez ludzi. To zjawisko, którego badaniem zajmują się religioznawcy i kulturoznawcy. Sama pieśń w 2011 roku trafiła na listę niematerialnego dziedzictwa kultury UNESCO.

Źródła: Wikipedia, national-geographic.pl, turystyka.wp.pl, salzburg.com

rys. Lidia Wąsik

Wojciech Wierzbicki

Piotr Daśko

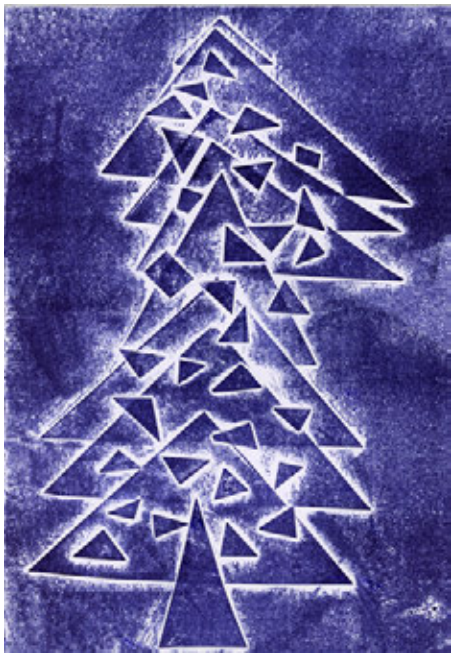

Krzysztof Kijowski

***

Najjaśniejszą nocą jest Noc Wigilijna.

Bożena Dunajewska

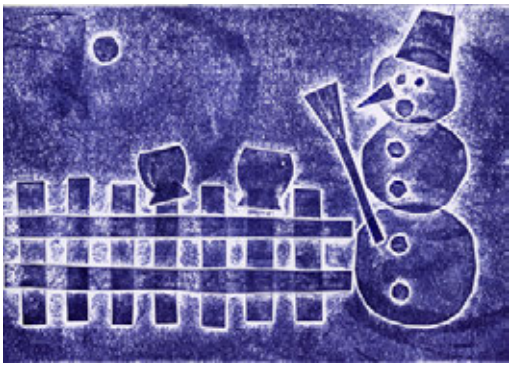

Wojciech Wierzbicki

Wiesław Gwiaździński

Krystyna Gumul

***

Gdy w Betlejem mały Jezus
Przychodzi na świat
Wokół nastrój odświętny
Choć zwykła stajenka i wołu
Osły, baranki, owieczki
W żłóbku wysłanym sianem
Owinięty w rąbek Maryi
Kwili cicho dziecina mała
Król nad króle
Władca Ziemi
Zbliżają się Trzej Mędrcy
Z pokłonem prowadzeni Gwiazdą
I grupą pasterzy
Oddadzą Jezusowi cześć i dlań dary
Zabłyśnie złoto, zapachnie kadzidło i mirra
W tę noc niezwykłą
Radosną i czcigodną
Spełni się proroctw
Przepowiednia

***

Jezus mały to Dziecina
Z Boga wzięta
W świat niepewny
Prawem Boskim pojęta jedynie
Żyje do dziś w naszej
Pamięci, umyśle i rozumie
Daje nam nowy sposób wiary
Pojęcie względne i bez
Za to w miłości do świata
Niepodzielna jak aksjomat
Kwiat myśli i dobrych zalet
Dała mała Dziecina
Pan Jezus, nasz Bóg

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

Kompot z suszu i inne

O 12 potrawach

M. Barbara Jaworska

Kiedy siadałam z Rodzicami do Kolacji Wigilijnej, zawsze w oku zakręciła mi się łza. To nie tylko potrawy czy wypieki tak na mnie działały, ale także ozdobiona i wystrojona choinka, a następnie przygotowanie stołu z elementem symbolicznym w postaci sianka czy zostawienie pustego miejsca, a wreszcie łamanie się opłatkiem. Wigilia to najpiękniejsze święto w roku. Poza jego niezwykłym znaczeniem emocjonalnym, ma także bogate tradycje kulinarne.

W zależności od regionu, tradycji i zamożności podawano dań pięć, siedem, dziesięć lub jedenaście, a zwyczaj i geneza podawania dwunastu dań nie jest do końca znana. Według wierzeń ludowych, dwanaście potraw nawiązuje bowiem do dwunastu miesięcy w roku. Zgodnie z tradycją chrześcijańską liczba ta nawiązuje do dwunastu apostołów, którzy towarzyszyli Jezusowi w ostatniej wieczerzy.

Tradycja nakazuje skosztowanie wszystkich dwunastu potraw, ma to zapewnić szczęście przez cały następny rok. Dania wigilijne są postne, bezmięsne, składają się przede wszystkim z kapusty, ryb, grzybów, korzennych przypraw, bakalii i maku. W zależności od regionu, wigilijne menu może się różnić, ale zwyczajowo powinny znaleźć się w nim wszystkie płody ziemi, właśnie dlatego większość dań opiera się na zbożach, grzybach i maku.

Wigilia ma w swej historii wiele zwyczajów chrześcijańskich, ale korzenie tego święta pochodzą ze zwyczajów starosłowiańskich i z tradycji ludowej. Niektóre z potraw miały mieć właściwości pozwalające na łączenie się z duchami przodków. Pozostawianie miejsca dla niespodziewanego gościa jest pozostałością ze słowiańskich wierzeń, gdzie nietkniętą część jedzenia zostawiano dla duchów przodków. Te tradycje starosłowiańskie chrześcijanie kojarzyli z nowym początkiem, który zwiastował narodzenie się Chrystusa. Stąd w symbolice dań wigilijnych odnajdujemy elementy wierzeń pogańskich, tradycji staropolskich i interpretacje religijne, które łączą się ze sobą.

Ważne znaczenie w potrawach wigilijnych mają ryby. Jest to jeden z najstarszych symboli chrześcijaństwa, znak Jezusa Chrystusa. Ryba oznacza chrzest i odrodzenie się życia, gwarantuje zdrowie i dostatek. Z ryb na Wigilię podawany jest karp oraz ryba po grecku na zimno lub ciepło. Warto dodać, że karp smażony w panierce, tak popularny w Polsce, pochodzi z czasów PRL-u, ponieważ był powszechnie dostępny.

W menu wigilijnym ważne są też zupy. Najważniejszą zupą tego wieczoru jest barszcz gotowany na suszonych grzybach i śliwkach. Buraki mają dodać urody, a także gwarantować powodzenie i szczęście w nowym roku. Kolejną tradycyjną zupą jest zupa grzybowa. Grzyby dzięki swej magicznej mocy mają zapewnić dużo pieniędzy, zdrowia i szczęścia.

Na stole wigilijnym nie może zabraknąć, oprócz grzybów, także kapusty i grochu. Podawane są między innymi pierogi z kapustą i grzybami. Kapusta według wierzeń ma zapewnić siłę i witalność, a także ochronić przed złem, wzmacnia także układ immunologiczny. Moim ulubionym daniem wigilijnym była wspaniale przyrządzana przez moją Mamę kapusta czerwona z grochem.

Podawany do kolacji chleb jest symbolem nowego życia, dobrobytu, a także mądrości i gościnności. Jego spożycie podczas wigilijnej kolacji ma więc zapewnić pomyślność w całym nadchodzącym roku.

Na stole w Wigilię powinna pojawić się chociaż jedna potrawa zawierająca mak, który według ludowej tradycji gwarantuje pomyślność, bogactwo, szczęście i powodzenie na cały nowy rok. Dlatego tak ważnymi potrawami na wigilijnym stole są kutia, kluski z makiem czy makowiec z ciasta kruchego bądź drożdżowego. Orzechy dodawane do wypieków mają gwarantować pieniądze i płodność, a miód symbolizuje szczęście i miłość.

Ważny jest także kompot z suszu, który według staropolskich wierzeń ma zapewnić długowieczność. Najważniejsze są w nim trzy owoce: jabłka symbolizujące pokój i szczerą miłość, gruszki oznaczające siłę, i śliwki chroniące przed złą energią, nieczystymi siłami. Zanim kompot z suszu trafił na wigilijny stół, pito go już znacznie wcześniej – od dawna wierzono, że przyniesie długie życie i ochroni przed złem. Dziś bardziej niż w magiczne moce kompotu wierzymy w jego właściwości zdrowotne, ale miło pomyśleć, że zapewni nam przychylność sił nadprzyrodzonych…

Źródła: polki.pl, fajnegotowanie.pl, przepisy.pl.

Świąteczne pierniki

Małgorzata Korn

Pierniki świąteczne – smaczne, słodkie, pachnące, w różnych kształtach i różnorodnie kolorowo ozdobione, polane czekoladą lub lukrem. Smakują najlepiej w Święta, dają im aromatu, pięknie też wyglądają jako świąteczne ozdoby, na przykład na zielonej choince. Zawsze na nie czekam, jak przychodzi Boże Narodzenie.

Ale skąd się wzięła tradycja pieczenia na Święta akurat pierników? Korzenne ciastka były znane już w starożytności, po chwili zapomnienia wróciły do łask w średniowieczu, były wypiekane w zakonach, zwłaszcza benedyktynów. Dzięki wyprawom krzyżowym, możliwe było sprowadzanie do Europy dużych ilości przypraw, w późnym średniowieczu docierały one także transportami z Indii. Wraz z rozwojem miast, pojawiły się wyspecjalizowane cechy piekarskie, korzystające z doświadczenia zakonników.

rys. Piotr Bal

W Polsce tradycja pierników sięga XIII wieku i wiadomo, że pieczono wtedy pierniki w Toruniu. Piernik tak w ogóle to jeden z najdawniejszych wyrobów cukierniczych, najstarszy polski przepis pochodzi z roku 1725. Był on umieszczony w książce medycznej, bo pierniki sprzedawano wtedy w aptekach jako medykamenty na pobudzenie trawienia i wspomaganie w leczeniu przeziębień

Poza tym piernik był znany początkowo jako miodownik, ciasto na bazie miodu. Przyprawy korzenne jak cynamon czy goździki trafiły do niego przez pomyłkę. Inna legenda mówi, że przepis na pierniki podał Francuzom ormiański mnich. Słowo „piernik" pochodzi od wyrazu „pierny" czyli „pieprzny, mocno doprawiony" – piernik nie był tak słodki jak teraz, ale ostry, był nawet podawany do wódki jako zakąska w karczmach.

Piernik był synonimem bogactwa oraz środkiem płatniczym. Same przyprawy kosztowały krocie: imbir, kardamon, goździki, gałka muszkatołowa, cynamon, anyż, czy pieprz. Piernik stanowił także dobrą lokatę kapitału, bo można go było długo przechowywać, nawet rok. Piernikarze zarabiali najwięcej ze wszystkich cukierników. Stąd właśnie wzięła się tradycja pieczenia piernika na specjalne okazje i święta.

Swój wyjątkowy świąteczny smak pierniki zawdzięczają przyprawom korzennym, ale nie tylko. Konieczna jest odrobina miodu, słodkie i gorzkie migdały, cukier i skórka z cytryny. Ciasto, by było smaczne, musi odpowiednio długo dojrzewać. Dlatego pierniki zaczynano przygotowywać już w okresie katarzynek i andrzejek, na początku adwentu. Dojrzewały one przez cały okres przedświąteczny, miękły i nabierały aromatu, a podawane były jako przysmak dopiero w Święta.

Pierniki, oprócz walorów smakowych, są także bardzo zdrowe, a to właśnie za sprawą przypraw korzennych. Cynamon działa przeciw zapaleniom i niestrawności, goździki – przeciwbólowo i rozgrzewająco, anyż – bakteriobójczo i wykrztuśne, pieprz – przyspiesza metabolizm, zwalcza wolne rodniki, kardamon – stymuluje układ odpornościowy, gałka muszkatołowa – poprawia krążenie krwi, a imbir wzmacnia organizm.

W Europie wiele jest miast, które słyną z wypieku pierników. Stolicą polskiego piernika jest oczywiście Toruń. Powstają tam sławne Katarzynki, wypiekane tradycyjnie w okresie od 25 listopada do Bożego Narodzenia. Podobno jednak pierwszy cech piernikarzy w Polsce powstał w Krakowie, pierniki wypiekano także w Szczecinie, gdzie miały one kształty marynistyczne i zdobiły choinki głównych placów.

Wszystkim życzę Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i mnóstwa pysznych, słodkich, kolorowych pierników!

Źródła: sprawdzone.pl, gotujmy.pl, urocznica.pl

Choinka

Pachnąca choinka zielona
Ta jodła piękna wspaniała
Bogato jest wystrojona
Atmosfera Świąt doskonała

Gałęzie się aż uginają
Bo na nich bombki, ozdoby
Kolory prześliczne mają
Ubrane na wszelkie sposoby

Barwne łańcuchy wiszą
Pod choinką są tam prezenty
Wszystko uchwycone kliszą
Każdy szczęśliwy, przejęty

Anna
Kwiatkowska
rysunki

Marek
Migdał
wiersz

Myśli Perła Na Święta

Opłatek wigilijny jest mistyczną duszą Wigilii Świąt Bożego Narodzenia.

Trzej Królowie czynią nowie.

Choinka Bożego Narodzenia jest najlepszą królową wszelkich drzew świątecznych.

Taka choinka jaka rodzinka. Święta się szczególnym czasem dziejów.

Święta się szczególnie pamięta.

W Boże Narodzenie witamy szczególną Osobę i jedynego Zbawiciela świata.

Pan Bóg w Betlejem przeżył jeden z największych rodzajów ubóstwa.

Pokora jest mistyczną duszą ubóstwa Ducha.

Pan Jezus jest najwyższym Dostojnikiem, który zstąpił z nieba na ziemię.

Pan Jezus najdoskonalej spełnił marzenie i wolę Ojca.

Zbawiciel objawił niepojęta miłość Boga ku rodzajowi ludzkiemu.

Święta Bożego Narodzenia to początek zbawienia.

Święta są najbardziej wzruszającym czasem życia.

Święta są uroczystościami pełnymi miłości.

Święta są pełne doskonałej magii.

Przeżyj magię świąt.

Święta takie jakie potrzebujesz.

Święta takie jakie miłujesz.

Święta takie jakie lubisz.

Święta takie jakie pragniesz.

Święta takie jakie chcesz.

Ktoś szybki szykuje grzybki.

Zaufanie polega na prawdzie.

Zaufanie zależy od prawdy.

Prawda jest pierwszym i podstawowym fundamentem naprawy i odnowy.

Najprostszy świat składa się z prostych prawd.

W wyjątkowym czasie świąt warto poświęcić komuś szczególne dary.

Każde święta są najbardziej szczególnym, wyjątkowym i niezwykłym czasem.

Nie ma większej miłości nad miłość Boga.

Bardzo różne są wspaniałości miłości.

Bardzo różne są cudowności wspaniałości miłości.

Barszcz czerwony nie tylko dla ukochanej żony.

Nie tylko barszcz czerwony dla dobrej żony.

Rarytasy po wszystkie czasy.

Rarytasy na wszelkie czasy.

Każdy tatuś i mamusia chce mieć świętego dzidziusia.

Aureola marzy nam się od przedszkola.

Pan Bóg jest nieskończenie doskonale i święcie doskonały i święty.

Serce jest najdoskonalszym symbolem miłości.

Miłość jest najdoskonalszym symbolem życia.

Amarylis to świąteczna dekoracja domu.

Rodzina jest domową wspólnotą osób ludzkich.

Macierzyństwo i ojcostwo są fenomenami ludzkiej rodziny.

Rodzina jest najważniejsza w wychowaniu ludzkim i chrześcijańskim.

Rodzice są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami. To naturalne prawo rodziców.

Rodzina Święta to szczególnie ta, którą się pamięta.

Każda Rodzina Święta jest wniebowzięta.

Prawdziwy święty jest wniebowzięty.

Rzeczywista święta jest wniebowzięta.

Prawdziwy święty jest geniuszem.

Rzeczywisty geniusz jest święty.

Prawdziwe uroczystości stają się świętem.

rysunki Anna Kwiatkowska

Najbardziej się słynie w rodzinie.

Małżeństwo jest najlepszym związkiem życia i miłości mężczyzny i niewiasty w Duchu Pana.

Spełniaj marzenia bez obciążenia.

Rodzina jest prawdziwym fenomenem Narodu.

Wolność jest najdoskonalszą miarą godności istoty żywej.

Bezpieczeństwo człowieka jest podstawą rodzicielstwa.

Wolność czyni człowieka moralnym.

Bóg nie mówi, że nie ma człowieka. Niech człowiek nie mówi, że nie ma Boga.

Najbardziej ludzie się bogacą modlitwą i pracą.

Najlepsi przyjaciele są w domu i w kościele.

Przyszłość jest tuż, tuż, tuż.

Przyszłość zaczyna się dziś.

Dusza dobrego wzrusza.

Dusza do dobrego zmusza.

Piotr Bal

Władysław Karzyński

Krzysztof Kijowski

Lidia Wąsik

Lidia Wąsik

Władysław Karzyński

Krzysztof Kijowski

Marek Migdał

Lidia Wąsik

Krzysztof Kijowski

Biała zima

Zbliża się do nas biała zima
Która co roku przychodzi
I tęgi mróz cały czas trzyma
Gdy w śniegu się brodzi

Śniegu, puchu tam napada
Wszędzie suną konne kuligi
Wokół turystów gromada
Łyżwy szybkie mkną na wyścigi

Marek Migdał

Emilia Ożana

Artur Migas

Marek Migdał

Piotr Bal

Idą Święta

Alicja Rabiej

Idą Święta, sypnęło śniegiem, patrzymy w okno i zdajemy sobie to pytanie: Czy Ten, który się narodził, leży w żłobie ułożony – czy jest nam potrzebny. Posłuchajcie o Nim, bo się narodził by nas ze złego wyprowadził, bo przez Niego pokój na całym świecie zapanuje. A cudownie narodzony, urodził się malutki, malusieńki, dla którego miejsce było tylko w żłobie, choć to silny świata król, od którego każda drobnostka tego świata zależy. Panna Jezuska urodziła, czysta bez grzechu, a On ten świat z grzechu oswobodził. Do czego mi to Dzieciątko Nowonarodzone? Gdy jestem wystraszona, proszę Go o pomoc. W chwilach radości ciszę się, że On ten świat stworzył. Ktoś z góry jest mi potrzebny, Święty Przyjaciel.

rysunki Anna Kwiatkowska

Boże Narodzenie

Na polu śnieg
Iskrzą się białe śnieżynki
Po domach czekamy na Boga
Choinka z lasu zielona
Pachnie i jest wysoka
Pod nią podarki dla nas wszystkich
Stół zasłany białym obrusem
Sianko i opłatek
Na niebie zabłyśnie
Pierwsza Gwiazda
Bóg się nam narodzi

Alicja Rabiej

O bombkach choinkowych

Anna Kwiatkowska

Chociaż dzisiaj szklane bombki to najpopularniejsze ozdoby choinkowe, ich historia nie jest taka długa, sięga połowy XIX wieku. Pierwsza bombka została wyprodukowana w 1847 roku w Niemczech w mieście Lauscha. Twórcą był Hans Greiner, pracownik huty szkła, który wymyślił bombkę jako wydmuszkę z cienkiego szkła. Wcześniej choinki dekorowano jabłkami, orzechami, cukierkami, piernikami – bombka okazała się tańsza. Pomysł Greinera został doskonale przyjęty, w połowie XIX wieku zaczęło otwierać się w Niemczech wiele małych, rodzinnych zakładów rzemieślniczych, w których całe rodziny pracowały przy produkcji i dekoracji bombek. Mężczyźni dmuchali i formowali kształty ozdób, a kobiety z dziećmi ozdabiały i pakowały. Z czasem huta szkła, gdzie pracował Greiner, stała się centrum najpiękniejszych bombek. Pod koniec XIX wieku niemieckie bombki z Lauscha zawędrowały za ocean, gdzie osiągały zawrotne ceny.

Początkowo bombki niejako zastępowały te tradycyjne ozdoby i były w kształcie kuli. Ich kształt miał imitować okrągłą formę jabłek, orzechów czy światów. Kształt kuli jako doskonałej figury oznacza powtarzalność i ciągłość życia oraz nieskończoność i wieczną naturę Boga. Jabłko w kulturze ludowej ma bardzo bogatą symbolikę, na choince wieszano zwykle rajskie jabłuszka, które miały zapewnić urodę i zdrowie. Potem pojawiły się także bombki w innych kształtach – figurki i przedstawienia przedmiotów jak buciki, parasolki, grzybki, bałwanki, aniołki itd. W kształcie bombek niektórzy doszukują się symbolicznego znaczenia i dobrych życzeń na przyszły rok.

W Polsce szklane bombki zaczęły się pojawiać jeszcze w XIX wieku i początkowo były bardzo drogie. Pierwszą fabrykę bombek założono w Miliczu, w latach 50. XX wieku. Aktualnie znajduje się tam Muzeum Bombki.

Do dziś istnieją w Polsce fabryki, w których bombki nadal są wydmuchiwane i ozdabiane ręcznie. Do ich wytworzenia wykorzystuje się specjalne szkło sodowe. Bombki są wydmuchiwane ze szklanych rur w wysokiej temperaturze, do której szkło rozgrzewa się przy użyciu palników – zwykle jest to ok. 900 stopni C. Właśnie na tym etapie, kiedy szkło jest elastyczne, można nadać bombkom dowolny kształt. Do zrobienia innego kształtu niż tradycyjny wykorzystuje się aluminiową formę. Kolejnym etapem produkcji jest srebrzenie azotanem srebra od wewnątrz, potem zanurza się bombkę w ciepłej wodzie, dzięki czemu azotan srebra staje się lustrzany. To pozwala uzyskiwać bardziej wyraziste kolory dowolnej farbki na bombce. Wyschnięte ozdoby można od razu pokryć lakierem, dekorować dowolnymi ornamentami. Wszystko to wykonywane jest ręcznie. Polska jest aktualnie jednym z największych i najbardziej docenianych producentów ręcznie robionych bombek na świecie. Nasze bombki trafiają na rynek nie tylko europejski, ale też do USA, Kanady czy Australii.

Nigdy nie zapomnę momentu, kiedy pierwszy raz miałam w dłoniach szklaną bańkę, wieszaną na choince w Święta Bożego Narodzenia, jak ostrożnie trzeba było się z nią obchodzić. Była tak delikatna i krucha, prawie tak jak bańka mydlana puszczana latem, sprawiała wrażenie, że rozpłynie mi się w rękach.

Obecnie są nawet bańki nietłukące się, ale wtedy im cieńsza bańka była, tym cenniejsza i tym bardziej podziwiana. Były też przechowywane ze szczególną atencją. Każda bańka, pomimo że miała swoją przegródkę w pudełku, była jeszcze dodatkowo owijana w delikatną bibułkę przed włożeniem z powrotem do schowania. Czasem, gdy zawieszało się bańki na choince, jedna uderzyła o drugą i wówczas słychać było bardzo charakterystyczny dźwięk podobny do dźwięku trójkąta, choć wydaje mi się jeszcze bardziej delikatny. Pamiętam, że z baniek, które się przypadkowo stłukły, można było domowym sposobem zrobić brokat na dni karnawału.

Prawie każda bańka była inna, inaczej ozdobiona,

w kształcie kuli lub nie – były bańki podłużne, w kształcie domku czy grzybka, najczęściej muchomorka. Niektóre banki wyglądały, jakby były oklejone zmrożonym cukrem, inne miały niepowtarzalne wzory i kolory lub były różnokolorowe. Pamiętam, że w naszym domu na szczególną uwagę zasługiwały stare bańki w kształcie sopli i sześciokątne długie z obu stron do szpica. Były przekazywane od pokoleń i właśnie one prezentowały się najpiękniej. Oprócz tych bombek zabytkowych, dostawałam także różne nowe bańki, małe i większe, najczęściej gładkie, w różnych kolorach, kupowane na straganach podczas świątecznych bazarów. Dla dziecka w tamtym czasie dostać bańki ozdobne i niebanalne było prawdziwym świętem i wyróżnieniem za dobre zachowanie. Był to niejako dodatkowy prezent przed prezentami w Wigilię. I nie szkoda było, kiedy któraś się zbiła, gdyż te nowe bańki kosztowały zazwyczaj parę groszy, mimo że były bardzo efektowne na zielonym drzewku. Przy tym te większe z racji tego, że miały gładką powierzchnię, odbijały obrazy żywe z tego, co działo się wokół choinki i miejscu, w którym stała.

rysunki Autorka

Przez jakiś czas były w modzie bańki z galerii baniek, bardzo drogie i kupowane na prezent pojedynczo. Były bardzo ozdobne i bardzo duże, aż do przesady i miały za zadanie służyć jako pojedyncza ozdoba na biurku bądź gdzieś w salonie czy w gablotce lub etażerce. Sama dostałam taką bańkę i nie wiedziałam, co mam z nią zrobić, żeby jej się nic nie stało.

Pamiętam też, że u dziadka ze strony mamy pod ubranym w bańki drzewkiem po rozdanych prezentach stała mała, zgrabna pozytywka, ręcznie nakręcana, która wygrywała jakąś miłą melodię. Zawsze będzie mi się kojarzyć ze Świętami Bożego Narodzenia właśnie tam, u dziadka. U nas śpiewało się przeważnie kolędy i nikt nie grał na fortepianie ani pozytywce.

Zamiłowanie do baniek w święta to także „powiązanie" z maleńkimi sztucznymi ogniami, których blask przypominał błysk w bańkach od padającego na nich światła.

Źródła: pisanezalasem.pl, kronikidziejow.pl, Wikipedia

Staniol i bibuła

O tradycji szopek krakowskich

Wojciech Wierzbicki

Kiedyś, a było to dawno, bo w latach 80. ubiegłego wieku, gdy uczęszczałem jeszcze do pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego nr XIII, wybraliśmy się z naszą nauczycielką od wychowania technicznego do Rynku Głównego. Wokół pomnika Adama Mickiewicza, były wystawione szopki krakowskie. Przyglądaliśmy się im z ciekawością. Były małe, miniaturowe albo inne średnie, jak i zupełnie duże. Były ładne, kolorowe i wyglądem nawiązywały do Krakowa, jego zabytków, głównie kościołów, zwłaszcza Bazyliki Mariackiej, ale nie tylko. Jakiś czas potem byłem z moją Mamą i Siostrami na wystawie szopek w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, gdzie mogłem przyjrzeć się szopkom dokładniej, miałem je bliżej siebie, a od dziecka zwracałem uwagę na artystyczne szczegóły. Muzeum to sprawuje opiekę nad krakowskim szopkarstwem, od 1946 roku jest organizatorem corocznych konkursów, jak również pokonkursowych wystaw.

Podobnie jak pod Adasiem, tak również w muzeum szopki zachwyciły mnie swoim urokiem, bogatym kolorytem i ogólnym wyglądem. Niektóre z nich miały figurki ludzi, które się poruszały. Były to szopki ruchome, wyposażone w mały mechanizm, który umożliwiał poruszanie się figurek. Także tutaj konstrukcja szopek nawiązywała do kościołów krakowskich i w ogóle do

architektury Krakowa i miały jej elementy. Szopki były tworzone z różnych materiałów, z fantazją i bardzo misternie. Podstawowym materiałem do wykonywania szopek są drewno, sklejka i tektura. Są tu także różnokolorowe bibuły i sreberka po cukierkach, staniol, małe pudełka na przykład po zapałkach i same zapałczane drewienka, druciki i szmatki. Jako szyby i witraże w tych małych budynkach stosowano malowane szklane szybki i przezroczyste sztuczne tworzywo barwne, celofan. Niektóre z szopek miały nawet elementy podświetlone – oprócz elektrycznych mechanizmów miały elektryczne oświetlenie. Inne, przeważnie większe, miały grające pozytywki.

Postaciami przedstawianymi w szopkach oprócz Świętej Rodziny i orszaku Trzech Króli, niosących dary nowonarodzonemu Panu Jezusowi, były postacie związane z historią naszego kraju – Jan Paweł II, Mikołaj Kopernik, Tadeusz Kościuszko czy Józef Piłsudski. Czasem szopki nawiązywały do legend o Krakowie, na przykład do legendy o Smoku Wawelskim, o Królu Kraku i jego córce Wandzie, o Lajkoniku czy Panu Twardowskim. Czasem miały one elementy nawiązujące do czasów współczesnych i tradycji historycznej Krakowa, mam tu na myśli figurki hejnalisty z Wieży Mariackiej czy krakowiaków i krakowianek ubranych w stroje krakowskie. Obok krakowiaków można w szopkach spotkać także górali.

Jest wielu pasjonatów, twórców przepięknych szopek krakowskich. Pamiętam z dzieciństwa, że moi Rodzice mieli znajomego architekta, kolegę ze studiów, pana Macieja Moszewa, który zajmował się tworzeniem szopek z górą 50 lat i miał na tym polu wiele sukcesów, zwłaszcza w latach 90. Swoje szopki, z reguły małe lub średnie, przedstawiał na różnych krakowskich konkursach tychże form artystycznych, gdzie zajmował czołowe miejsca. Czasem widywałem go nawet w telewizji, gdzie się wypowiadał – swego czasu szopki i ich twórcy cieszyli się dużym uznaniem.

Niewątpliwie postacią, która bardzo się przyczyniła do tradycji tworzenia szopek był Święty Franciszek, który w 1223 roku wykorzystując naturalną scenerią i zwierzęta ukazał w żywych obrazkach, czyli jasełkach historię narodzin Pana Jezusa. Inną formą związaną z okresem Bożego Narodzenia były szopki ustawiane w kościołach, często obok ołtarza. Tu figury były duże, zarówno zwierzęce, jak i ludzkie. Szopki niejako w pewnym okresie wyszły na ulicę, bowiem na przełomie XVIII i XIX wieku upowszechniła się przenośna forma przedstawień, co było związane z zakazem ustawiania szopek w kościołach, wskutek ich rozrywkowego i świeckiego charakteru, zezwolono na wystawianie samego żłobka ze statycznymi figurkami.

Jak już wspomniałem krakowskie szopki mają motywy związane z naszym miastem, na przykład kopułę Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, Wieżę Ratuszową i kościół Św. Andrzeja, jak też motywy architektoniczne z innych kościołów krakowskich. Pojawiają się też odniesienia do Teatru Słowackiego, do ołtarzy gotyckich.

Od 2014 roku szopkarstwo krakowskie znajduje się na Krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego. W 2018 roku zostało ono też wpisane jako pierwsze polskie zjawisko na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości prowadzoną przez UNESCO.

Źródło: Wikipedia

***

Sypie śnieg Wigilijną Nocą
Tuż po tym jak wzeszła
Pierwsza Gwiazda
W domach gwar, krzątanina
A spokój na Pasterce
Wypity wigilijny kompot
I spróbowane potrawy… każda…
Robimy ślady na śniegu
Idąc nocą zanurzamy się
W klimat zaśnieżony
W ciepłych kurtkach i butach
Przemierzamy własną, zawsze właściwą drogę

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

***

Zasiadamy we Wigilię do stołu
Na nim najpierw do wyboru
Barszcz postny i uszka
Zupa rybna, grzybowa
Później groch z kapustą, kluski z makiem
Sałatki z warzyw, ryby przeróżne
Na koniec wszystkich rarytasów
Schłodzony kompot z suszu
I ciast wybór ogromny
W ten wieczór postny, a tak bogaty
Zbliża nas wszystkich nawet to
Co oddzielne, to, co dzieli
Łączy teraz nas i przysposabia
Do wspólnej biesiady, wspólnej modlitwy
Aż wreszcie pieśni wigilijnych i pastorałek
Śpiewanych jasno, czysto i głośno
Radość ta niesie nas poprzez rok cały
Aż do następnej pięknej Wigilii
Jesteśmy wszyscy w dobrych nastrojach
Cisi, skupieni i akuratni
Wzajemnie sobie przychylni
Wzajemnie dla siebie uważni

Trzej Królowie

Sylwester Chalastra

Kim naprawdę byli Trzej Królowie, skąd przybyli do Betlejem i co oznaczały ich dary? Trzej Królowie, zwani także Trzema Mędrcami, których święto obchodzimy 6 stycznia, to postaci bardzo tajemnicze, a wiele wiemy o nich bardziej z legend niż z faktów.

Możliwe, że wcale nie byli królami. W Biblii nie ma jednoznacznych informacji, by władali oni jakimikolwiek krajami. W Ewangelii są określani ogólnie jako „Mędrcy ze Wschodu", ludzie wykształceni – mogli być lekarzami, astrologami lub czarnoksiężnikami, czyli magami. Święto Objawienia Pańskiego (inna nazwa Święta Trzech Króli) obchodzono już w II wieku, ale mędrców zaczęto nazywać królami dopiero w VIII wieku. Wschodem, na przełomie starej i nowej ery, określano obszar położony na wschód od rzeki Jordan, czyli: Arabię, Persję i Babilonię.

Trzej Królowie bardzo długo w tradycji nie mieli imion. W Biblii nie ma informacji jak się nazywali. Dopiero w średniowieczu, w VIII lub w IX wieku, zaczęto przypisywać im imiona: Kacper, Melchior i Baltazar.

Odnośnie wyglądu Trzech Królów, wiadomo, że przynajmniej jeden z nich miał karnację śniadą lub czarny kolor skóry. Prawdopodobnie był to Kacper. Według tradycji właśnie on miał przybyć do Betlejem z Afryki. Imię Kacper ma pochodzenie perskie (tereny współczesnego Iranu) i oznacza: dostojny, wspaniały.

Melchior, najmłodszy z Trzech Króli, ma imię pochodzenia hebrajskiego, które oznacza: król światła. Z kolei najstarszy, Baltazar jest ukazywany jako mężczyzna z czarną brodą i o śniadej karnacji. Jego imię pojawia się w Starym Testamencie i ma pochodzenie babilońskie (współczesny Irak) i oznacza: Belu (Boże) strzeż króla.

Niespodzianką jest, że Biblia nie podaje dokładnej liczby Mędrców ze Wschodu. Na malowidłach w rzymskich katakumbach z II i III wieku przedstawiano dwóch, czterech, a nawet sześciu mędrców. Jednak wymienione w Biblii trzy dary sprawiły, że zaczął funkcjonować pogląd, że magów było trzech. Poza tym sama liczba trzy od zarania dziejów jest uważana za świętą, doskonałą.

Wśród darów, które przynieśli Trzej Królowie znalazły się: złoto – podarunek od Melchiora, symbol władzy królewskiej; kadzidło – dar od Kacpra, symbol boskości oraz mirra – dar od Baltazara, symbol męczeńskiej śmierci. Papież Grzegorz Wielki na przełomie VI i VII wieku tak wyjaśniał znaczenie darów: „Złoto jest odpowiednie dla króla, kadzidło składano na ofiarę Bogu, mirrą konserwuje się ciała zmarłych. Magowie zapowiadają tego, którego adorują, także poprzez mistyczne dary: przez złoto – króla, przez kadzidło – Boga, przez mirrę – śmiertelnika".

Trzej Królowie rozpalają wyobraźnię i inspirują artystów malarzy, twórców szopek, są przedstawiani różnorodnie – czasem jak skromni wędrowcy, innym razem jako władcy w bogatych szatach. Raz kłaniają się Jezusowi w żłóbku, innym razem – dopiero zmierzają w stronę Betlejem, podążając za Gwiazdą Betlejemską. Na zawsze wpisali się w tradycję Świąt i Narodzin Dzieciątka Jezus.

Źródła: momotoja.pl

rysunki Autor

Lulajże mi, lulaj

Jasełka 2024

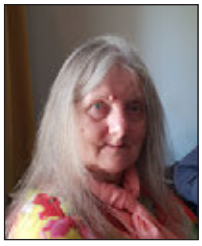

Bożena Florek

W styczniu 2024, nasz zespół amatorski Teatr Wyobraźni, przedstawił jak co roku uroczyste jasełka. Było to przedstawienie historii narodzin Jezusa ukazane w realiach polskich, góralskich. Znane nam wszystkim sceny z tradycyjnych jasełek odbywały się w chacie góralskiej, w klimacie rodzinnym. Wydarzenia zostały przedstawione tak, jak obwieszczają je Święte Księgi. Jasełka zawierały wszystkie najważniejsze postacie, które pojawiły się w Betlejem – była Święta Rodzina, Herod, Trzej Królowie i pasterze. Na scenie oprócz nich pojawili się Gospodarz – baca i Gospodyni, którzy zapraszali wszystkich do wspólnego śpiewu. Całość odbywała się przy dźwiękach pięknych kolęd i wesołych pastorałek, śpiewanych przez poszczególne postaci przedstawienia. Rozbrzmiewały dźwięki: Wśród nocnej ciszy, Dzisiaj w Betlejem, A wczora z wieczora, Anioł pasterzom mówił, Oj, maluśki, maluśki i inne. Mnie szczególnie podobał się śpiew Maryi, która przepięknie wykonała kolędę Lulajże, Jezuniu, oraz najpiękniejsza kolęda świata Cicha noc w wykonaniu Anioła. Były też nasze ulubione pastorałki, m.in. Maleńka miłość w żłobie śpi, którą miałam przyjemność zaśpiewać ja sama.

Oprócz kolęd, śpiewaliśmy także inne piosenki utrzymane w klimacie świąteczno-zimowym. Całe przedstawienie rozpoczyna się oryginalnie – dźwiękami „Z kopyta kulig rwie" Skaldów i pojawieniem się nowej postaci, Pani Zimy, która przybywa do rodziny góralskiej.

Przedstawienie miało piękną choreografię, ukazującą wnętrze chaty góralskiej z charakterystycznymi elementami, były żarna, ciupagi, ciepłe kożuchy. W tej scenerii został umiejscowiony żłóbek z maleńkim Jezuskiem, przy którym obok siedziała Maryja i Józef Święty. Byli piękni Aniołowie z białymi skrzydłami i aureolami na głowach. Była też ruchoma Gwiazda Betlejemska. Wszystko to razem tworzyło wspaniały obraz biblijnej historii i ogniska domowego.

Jasełka kończy baca życzeniami noworocznymi, które wykonuje satyrycznie gwarą góralską i które zawsze wzbudzają aplauz widowni. Występ udał się, widzowie zaangażowali się we wspólne radosne śpiewy, zostaliśmy nagrodzeni rzęsistymi oklaskami. Już czekamy na kolejne spotkanie w tej samej, świątecznej atmosferze.

Nasze jasełka corocznie przedstawiamy nie tylko dla mieszkańców naszego Domu, ale również dla innych DPS-ów. Kilkakrotnie byliśmy także na festiwalu zespołów kolędniczych DPS-ów w województwie małopolskim w Domu Kultury im. Stanisława Kurczaba w Tuchowie koło Tarnowa.

***

Śnieg ten iskrzy pod stopami
Lecą z góry płatki śniegu
Na ten śnieg napadany
Napada kolejny
A potem już tylko zaspy
I usypiska aż po skraj horyzontu
Lepimy śnieżki, lepimy bałwany
Robimy zimowe igla i rzeźby
Na cześć zimy bogatej w zasoby
Śniegu i mrozu, wilgoci i chłodu

***

Kiedy jedzie kulig – konie parskają
Dzwonią dzwonki, leci para
Z końskich chrap
Płozy dźwięczą
Na lodem i śniegiem
Przykrytych drogach
Wszyscy siedzą okryci
Futrem niedźwiedzim
W zimowych, odświętnych saniach
Na polanach rozpalają ogniska
Biesiadują do godzin wieczornych
Później wracają tym samym
Jarem, doliną, lasem
Znów przy dźwiękach dzwonków
I przy parskających koniach
Przybywają do miasta i zatłoczonych ulic

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

***

Pada śnieg jakby chciał
Znać półprawdy
Mojej wiary w krainie
Lodu, chłodu i burz
Śnieżnych zasp okręcanych
Na wietrze
Tak przerażający jest
Ten puch biały
Niekiedy bywa też
Że lód zawładnie nami czasem
Łzy smutku i radości
Wywołuje nieraz śnieg i mróz
Kiedy drzewo pęka
Unosi się żywica, aromat lasu
Wszystko wokół nas
Pokryte jest śniegiem
Jest pięknie, pomimo że zimno i chłodno

***

Na skraju lasu wejścia doń broni
Śnieg tutaj spadły przez cały tydzień
Pełno w nim grud oraz zapadni
Nie dziwne w nim są pułapki
Duże i zagadkowe
W końcu idziemy lasem tym w górę
Łowimy dźwięki oraz etiudy
Śpiewane przez zimowe ptaki
Nawołujące się na gody
Oczarowani śniegiem i lasem
Brniemy w tę przestrzeń niecodzienną
Niekiedy tylko wzdychając czasem
Za sańmi, nartami, czy też końmi

Zwyczaje noworoczne

Krzysztof Błaszczyński

Sylwester i Nowy Rok – co takiego szczególnego jest w tych dniach? To czas radości, zabawy, życzeń, balowania, tańców i sztucznych ogni. To także okazja do zatrzymania się i przyjrzenia się pewnemu okresowi życia. Tego dnia przychodzi mi zawsze na myśl moja ukochana Ciocia, która mówiła: Usiądź sobie i zrób rachunek sumienia – co zrobiłeś dobrze, a co źle w minionym roku.

Przełom roku to czas obfitujący w wiele wierzeń i zwyczajów kultywowanych przez pokolenia. Znane ludowe porzekadło głosiło: „Jaki Nowy Rok, taki cały rok", dlatego przykładano szczególną wagę do wykonywanych w tym dniu czynności oraz do kontaktów z innymi ludźmi.

Kiedyś nie organizowano hucznych zabaw. Pierwsze bale pojawiły się dopiero pod koniec XIX wieku. Za to spiesznie podążano do kościołów. Na wsiach wierzono, że przełom roku to noc cudów. Mówiono: „Kto z Bogiem roku nie skończy, z Bogiem nie zacznie", dlatego w Sylwestra pójście do kościoła było obowiązkowe. Po mszy śpieszono do domów, bo szybkie przekroczenie progu miało przynieść bogactwo i powodzenie w ciągu kolejnego roku. Gospodarz posypywał podłogę ziarnami grochu, które zebrane trafiały późnej na pola w czasie wiosennych zasiewów. Następnie zasiadano do uroczystej kolacji w gronie rodziny, sąsiadów i znajomych, przed nią składano sobie życzenia i wręczano noworoczne prezenty. Życzenia składano o północy i oczywiście od świtu w Nowy Rok, po pierwszej porannej mszy.

rys. Marek Migdał

W Nowy Rok na stołach nie brakowało niczego, królowały mięsa i trunki, kiełbasy i piwo, słodkie kołacze i inne ciasta, a także obowiązkowa kapusta z grochem z własnego zasiewu. Pełny stół oznaczał dostatek na cały kolejny rok. Na nim musiał znaleźć się nienapoczęty bochen świeżego chleba, który miał strzec rodzinę przed biedą i głodem. Toastu nie wznoszono szampanem (ten zwyczaj pojawił się dopiero po wojnie), ale tokajem lub innym słodkim trunkiem.

Zwracano szczególną uwagę na porządki, miało być schludnie i czysto. Sprzątano od rana, noszono wodę ze studni, chowano pod dachy opał, przeglądano zapasy, czy nic się nie psuje, a przede wszystkim pilnowano, by był stale żar w piecu, by nie wygasł w noc sylwestrową. Ważne, by podczas sprzątania nie używać miotły i wraz ze śmieciami nie wymieść domowego szczęścia.

O północy strzelano z bicza, by pozbyć się starego roku, wypędzano go klekotkami, a później blaszanymi puszkami. Dźwięk miał odstraszać Stary Rok – im więcej hałasu, tym lepiej. Dzisiejsze fajerwerki nawiązują do tej tradycji. Tuż po północy trzeba było nakręcić zegar, by w nadchodzącym roku dla nikogo się nie zatrzymał. Otwierano także drzwi lub okno, by zaprosić Nowy Rok.

Przełom roku był szczególnie ważny dla kobiet niezamężnych, co łączyło się z różnymi tradycjami, np. zakładaniem nowego elementu garderoby dla zapewnienia powodzenia, wyborem kołka w płocie, który miał symbolizować posturę męża i wiele innych. Był także zwyczaj wybierania ze strumienia garści kamieni – parzysta liczba znaczyła szybkie zamążpójście, nieparzysta – jego brak.

1 stycznia nie należało leniuchować, ale wstać wczesnym rankiem i umyć się w misce z zimną wodą. Na dnie miski kładziono srebrne monety. Wierzono, że taka kąpiel zapewni zdrowie i urodę, a także obfitość. Monety chowano także po kieszeniach, pobrzękując nimi w Sylwestra, by pieniądze mnożyły się.

Z nieba wróżono pogodę, plony i urodzaj. Rozgwieżdżone niebo zapowiadało pogodny rok, a słońce w dniu 1 stycznia – obfite plony.

Dostatek i powodzenie zapowiadała też wizyta mężczyzny w Nowy Rok (byle nie był rudy ani piegowaty). Nowy Rok obowiązkowo należało spędzić w zgodzie i szczęściu, by taki był cały rok.

Warto dodać, że Święto Nowego Roku w Polsce związane jest z wprowadzonym w 1582 roku zreformowanym kalendarzem gregoriańskim, po raz pierwszy oznaczono je w kalendarzu w 1630 roku.

Życzę wszystkim, by Nowy Rok przyniósł nam to, co najlepsze!

Źródła: pl.aleteia.org, polskieradio.pl

„Listy do M. Pożegnania i powroty"

M. Barbara Jaworska

Przygotowując się do Świąt, wybraliśmy się do kina na kolejną część „Listów do M." To cała seria filmów bożonarodzeniowych, a początki jej sięgają 2011 roku. Ja osobiście widziałam co najmniej cztery części, a chodzenie do kina na kolejne odsłony stało się już naszą tradycją – co roku udajemy się do Cinema City w Galerii Kazimierz by poczuć, że Święta już naprawdę blisko.

„Listy do M." to komedie romantyczne, utrzymane w lekkiej, relaksującej konwencji. Jest w nich oczywiście mnóstwo elementów bożonarodzeniowych, jest dużo śniegu, Mikołaje, choinki, kiermasze świąteczne i prezenty. W każdej części mamy stałe postaci, obok których pojawiają się nowi bohaterowie. Wszystko dzieje się w jeden dzień, a jest to Wigilia. I jak to w tego typu filmach, wszystko okazuje się możliwe i wszystko kończy się dobrze.

Tym razem jest to już szósta część, nosi ona tytuł „Listy do M. Pożegnania i powroty". Weszła do kin 7 listopada tego roku. Reżyserem filmu jest Łukasz Jaworski. Poprzednikiem tej części były „Listy do M. 5" z 2022 roku. Ponownie na ekranie pojawia się Melchior – Tomasz Karolak, który jak zwykle ma liczne przygody, działa nadal w firmie mikołajowej i tym razem próbuje zorganizować wystawną kolację wigilijną. Jest oczywiście para Agnieszka Dygant i Piotr Adamczyk jako Karina i Szczepan, którzy jak zawsze uroczo kłócą się i godzą. Jest Wojciech Malajkat (Wojtek), Roma Gąsiorowska (Doris) i Maciej Stuhr (Mikołaj), i syn Doris mały Ignaś, który rusza w pościg za prezentem i duchem nadchodzących świąt. Jest także Stanisława Celińska (matka Mela), która zaprasza do stołu i intonuje przepiękne kolędy. Pojawia się nowa postać – współpracownik Mela, Grzesiek (Kirył Pietruczuk).

Jak przystało na tę lekką serię, losy i przygody bohaterów splatają się, tworząc różne niespodziewane sytuacje. Cała opowieść jest pełna ciepła, humoru i wzruszeń, w sam raz na ten świąteczny czas.

Źródła: pl.canalplus.com, wikipedia, filmweb

Złote Myśli

Spełnij świąteczne marzenia i życzenia.

Cuda czasem się zdarzają i marzenia się spełniają.

Perła

Lidia Wąsik

Jacek Świstek

Lidia Wąsik

Lidia Wąsik

Piotr Bal

Marzena Zendak

Józef Zamojski

Marzena Zendak

Marzena Zendak

Jacek Świstek

Święto Wigilii

W Święto Wigilii składamy życzenia
Swoim wszystkim najbliższym
Zdrowia, szczęścia, powodzenia
Drogim, kochanym, najmilszym

W tym dniu łamiemy się opłatkiem
Składając przy szopce życzenia
Gdy ten stół nakryty dostatkiem
A na nim pełno jedzenia

Pierwsza gwiazda jasno świeciła
Nad tą szopką betlejemską
Ta jasność w Betlejem była
Ze światłością ponadziemską

Marek Migdał

Lidia Wąsik

Lidia Wąsik

Jacek Świstek

Z ŻYCIA DOMU

W ostatnim tegorocznym numerze, jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja,przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku, w których uczestniczyliśmy. Zachęcamy Was do wspomnień.

„Teatr Wyobraźni" na scenach

TEATR

Grupa teatralna „Teatr Wyobraźni", która działa w naszym Domu niemal od początku jego istnienia, przygotowała w tym roku nowe przedstawienie pt. „Pan Twardowski", którego premiera miała miejsce podczas 22. Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika" w Centrum Młodzieży przy ul. Krupniczej. Jak co roku w styczniu nie mogło zabraknąć przedstawienia jasełek w wykonaniu naszej utalentowanej grupy teatralnej.

19.01 Grupa teatralna wystawiła Jasełka. Tegoroczny spektakl zatytułowany został „A wczora z wieczora", tak jak znana wszystkim kolęda. Przedstawienie odegrane zostało w pięknej scenerii wiejskiej chaty zatopionej w śnieżnej zamieci. Zgromadzili się tam aniołowie, pasterze, trzej królowie, wiejscy gospodarze, schronienie znalazła także Święta Rodzina z Dzieciątkiem Jezus (*Jasełka opisujemy w tym numerze*).

16.04 „Teatr Wyobraźni" kolejny raz zaprezentował swoje umiejętności przed publicznością XXII Przeglądu Teatralno-Muzycznego „O Buławę Lajkonika", odbywającego się w sali teatralnej Centrum Młodzieży przy ul. Krupniczej w Krakowie. W tym roku nasz teatr zmierzył się z legendą o słynnym szlachcicu Panu Twardowskim (*przedstawienie i występ opisywaliśmy w numerze 97*).

03.06 W naszym Domu odbył się piknik z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka. Licznie zgromadzeni Mieszkańcy oraz ich bliscy podziwiali występ naszej grupy teatralnej w przedstawieniu pt.: „Pan Twardowski".

Gaudium

24 października tego roku nasz zespół Teatr Wyobraźni miał okazję wystąpić po raz czwarty – tym razem w ramach Krakowskich Spotkań Artystycznych Gaudium et Spes (radość i nadzieja) w NCK. Naszym tegorocznym przedstawieniem była opowieść o Panu Twardowskim. Oficjalnie po ocenie jury nie stanęliśmy na podium, ale cieszymy się, że nasz występ został przyjęty z wielkim entuzjazmem i aplauzem publiczności. Aktorzy naszego zespołu dali z siebie wszystko, występując bardzo profesjonalnie. Mamy wielką satysfakcję, że mogliśmy z satyrą w tekstach mówionych z pamięci, przekazać cząstkę naszych predyspozycji nabytych lub wrodzonych. Mogliśmy odkryć swój talent i umiejętność konwersacji. Przekonaliśmy się, że poprzez pracę w teatrze zawsze pojawiają się nowe pomysły do dalszej twórczości, które zwiększają zaangażowanie i poczucie własnej wartości, co wpływa na bogaty rozwój każdego z aktorów i całej grupy teatralnej. Nowy przypływ energii motywuje nas do walki o wspólne sukcesy i daje jeszcze większą odwagę sprawdzenia samego siebie. Jesteśmy zadowoleni, że zwraca się uwagę na ludzi obarczonych różnymi problemami, którzy mimo przeciwności losu garną się do życia, szukając szczęścia. Ja, członek grupy teatralnej, jestem przekonana, że nasza dotychczasowa twórczość artystyczna ciągle napędza nas do dalszej pracy, pozwalając zwracać uwagę na kunszt i piękno wypowiadanych ze sceny słów. Po występie wzruszyły mnie bardzo liczne gratulacje poza kulisami. Dziękujemy tym, którzy przyczynili się do tak wspaniałej gry słów, tworząc prawdziwą sztukę teatralną, wodewil kabaretowy.

Bożena Florek

15.06 W ramach Integracyjnego Dnia Bronowic w amfiteatrze w Parku Młynówka Królewska zostały ogłoszone wyniki XXII Przeglądu Teatralno-Muzycznego o Buławę Lajkonika. Nasze przedstawienie zostało nagrodzone Wielką Buławą.

24.10 Kolejny raz grupa teatralna pokazała przedstawienie pod tytułem „Pan Twardowski", tym razem w Nowohuckim Centrum Kultury.

Podobnie jak w innych latach, bywaliśmy na ciekawych spektaklach, które odbywały się w naszym mieście.

24.01 W Teatrze Starym obejrzeliśmy sztukę „Kwadrat", to groteskowa opowieść o przyjacielskiej relacji, której tłem staje się niezrozumiała wojna.

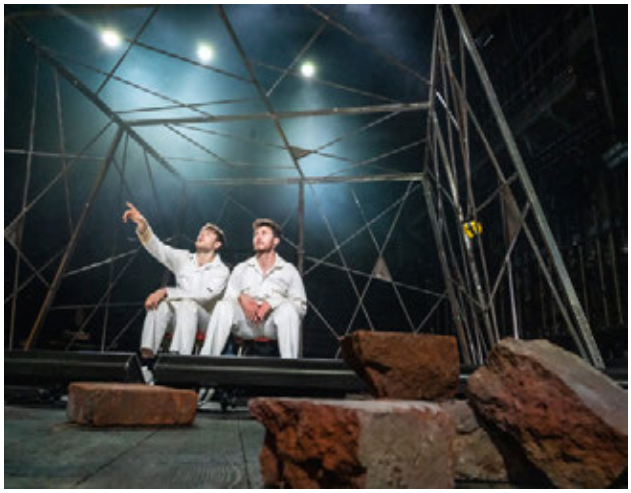

„Kwadrat" w Teatrze Starym i „Znachor" w wykonaniu Krakowskiego Teatru Międzydomowego

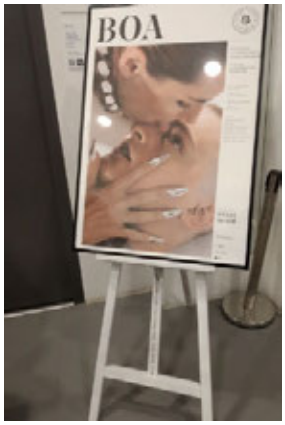

„Boa" i „Strasznie śmieszne" w Teatrze Starym oraz warsztaty z Krakowskim Teatrem Międzydomowym

23.02 W Staromiejskim Centrum Kultury Młodzieży przy ulicy Wietora 13 w Krakowie obejrzeliśmy spektakl „Znachor" przygotowany przez Krakowski Teatr Międzydomowy. Organizatorem wydarzenia był DPS im. L. i A. Helclów w Krakowie (*spektakl opisaliśmy w numerze 96*).

01.03 Odbyło się wyjście do Teatru Starego na przedstawienie zatytułowane „Boa". To pierwszy spektakl choreograficzny w historii tego teatru, w reżyserii wybitnego choreografa Pawła Sakowicza.

08.05 Udaliśmy się ponownie do Staromiejskiego Centrum Kultury Młodzieży przy ul. Wietora, tym razem obejrzeliśmy improwizowany spektakl w wykonaniu teatralnej grupy seniorów z Domu im. św. Brata Alberta przy ul. Nowaczyńskiego oraz młodzieży SCKM. Pokaz odbył się w ramach projektu ImproOn – Międzypokoleniowy Most Fundacji Czerwone Noski.

16.09 Zostaliśmy zaproszeni do uczestnictwa w IV edycji projektu „Krakowskiego Teatru Międzydomowego", tym razem na warsztat została wzięta wszystkim znana bajka pt.: „Kopciuszek".

15.10 Po przerwie letniej rozpoczęliśmy sezon teatralny sztuką „Strasznie śmieszne" na motywach sztuki Freda Apke w Teatrze Starym.

MUZYKA

Regularnie odbywały się spotkania muzyczne, podczas których korzystamy z podkładów karaoke. Kontynuujemy spotkania indywidualne na keyboardzie oraz gitarze elektroakustycznej.

10.01 Wybraliśmy się do Domu przy ul. Sołtysowskiej na wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek przy akompaniamencie takich instrumentów jak: flet, gitara, ukulele oraz pianino.

24.01 Na zaproszenie Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy w VIII Spotkaniu kolędniczym pt. „Gore gwiazda Jezusowi", podczas którego zaprezentowaliśmy przygotowaną przez siebie kolędę.

17.03 W Muzeum Lotnictwa Polskiego w ramach 11. Krakowskiej Wiosny Wiolonczelowej wysłuchaliśmy koncertu jazzowego, były to improwizacje na temat muzyki barokowej, jazzowych i popowych standardów, a także utwory autorskie.

„Gore gwiazda Jezusowi"

„Instrumentalna i wokalna twórczość barokowa oraz wczesne piosenki kabaretowe"

04.04 Uczestniczyliśmy w koncercie w ramach projektu „Od baroku do kabaretu. Muzyczny kalejdoskop koncertowy", który odbył się w siedzibie Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Kulturalnych przy ul. Dietla. Pierwszy z trzech zaplanowanych koncertów zatytułowany był „Instrumentalna i wokalna twórczość barokowa oraz wczesne piosenki kabaretowe".

Chór Kordamen & Sigerfjord, koncert „Pod dachami Paryża" w NCK i XI Festiwal Polskiej Piosenki Filmowej i Serialowej

06.04 W naszym Domu odbył się koncert zespołu „Dekade" zatytułowany „Przedwojennej Piosenki Czar". W programie koncertu znalazły się utwory z okresu międzywojennego.

12.04 Po raz drugi w siedzibie stowarzyszenia wysłuchaliśmy koncertu, tym razem „Instrumentalna i wokalna twórczość klasyczna oraz piosenki kabaretowe 20-lecia międzywojennego".

18.04 Wysłuchaliśmy kolejnego już koncertu pt. „Instrumentalna i wokalna twórczość romantyczna i współczesna oraz piosenki kabaretowe po 1960 roku".

26.06 Niezapomnianych wrażeń dostarczył nam występ chóru Kordamen & Sigerfjord, który zaśpiewał dla nas norweskie piosenki ludowe oraz fantastycznie wykonaną wersję „Gaude Mater Polonia".

16.10 Po raz kolejny wybraliśmy się do zaprzyjaźnionego Domu przy ul. Łanowej 39, tym razem z okazji 46 rocznicy wyboru Papieża Jana Pawła II uczestniczyliśmy w koncercie chóru Albertinum z piosenkami dla Papieża, wśród których nie mogło zabraknąć ulubionej pieśni „Barka".

17.10 W NCK wysłuchaliśmy koncertu „Najpiękniejsze Piosenki: Andrzej Zaucha" w wykonaniu Janusza Szroma wraz z zespołem. Był to wieczór pełen muzyki, opowieści i anegdot z piosenkami Andrzeja Zauchy, przełożonymi na język jazzu.

27.10 Uczestniczyliśmy w koncercie „Pod dachami Paryża" – piosenki Edith Piaf w Nowohuckim Centrum Kultury. Z trudnym repertuarem paryskiej pieśniarki, pozostającej jedną z największych ikon muzyki francuskiej zmierzyła się za sprawą nietuzinkowego wokalu Dorota Helbin przy akompaniamencie znakomitych instrumentalistów pod kierownictwem muzycznym Mateusza Dudka.

30.10 Tradycyjnie, jak co roku wzięliśmy udział w XI Festiwalu Polskiej Piosenki Filmowej i Serialowej zorganizowanym przez Dom przy ul. Łanowej 39. Reprezentantka naszego Domu p. Agnieszka Ludwig otrzymała wyróżnienie.

08.11 Z okazji rocznicy odzyskania niepodległości spotkaliśmy się na wspólnym muzykowaniu w bud 43D. Podczas zajęć plastycznych na terapii, wykonaliśmy biało-czerwone chorągiewki, którymi machaliśmy śpiewając pieśni patriotyczne i żołnierskie piosenki.

Muzykowanie w naszym Domu z okazji 11 listopada i na koncercie „Mozart w podróży"

15.11 Uczestniczyliśmy w kolejnym koncercie w ramach projektu „Od baroku do kabaretu. Muzyczny kalejdoskop koncertowy".

17.11 W Auditorium Maximum wysłuchaliśmy koncertu z cyklu Speaking Concerts „Mozart w podróży". Podczas muzycznego spotkania z Mozartem udaliśmy się wraz z nim w podróż z Salzburga do Wiednia, przez mozartowskie partytury, zwłaszcza Symfonii C-dur zwanej „Linzką".

Festiwal „Muzyka łączy" i na koncercie „Świątecznie z serca – spotkanie przy muzyce"

23.11 Wybraliśmy się ponownie do NCK na Koncert Galowy 17. Festiwalu Twórczości Korowód – „Muzyka łączy" w ramach którego wystąpili: Micromusic Acoustic TRIO, Magda Umer, Bartek Kulik i zespół „Późne lato".

11.12 Zostaliśmy zaproszeni przez Dom przy ul. Krakowskiej na wydarzenie „Świątecznie z serca – spotkanie przy muzyce", które odbyło się w sali widowiskowej CSW Solvay. Wysłuchaliśmy koncertu z utworami świątecznymi oraz kolęd świata w niepowtarzalnych aranżacjach.

14.12 W naszym Domu wystąpił kwartet smyczkowy z pięknym koncertem.

SPOTKANIA, ZABAWY I PIKNIKI

Tradycyjnie w ciągu roku organizowaliśmy okolicznościowe spotkania w pokojach dziennych, kawiarence. Regularnie także spotykaliśmy się z okazji ważnych dat, jak np. imieniny, urodziny czy inne jubileusze. Letnie miesiące sprzyjały spędzaniu czasu na świeżym powietrzu, często spotykaliśmy się na mini piknikach, na których przy dźwiękach muzyki zajadaliśmy się ulubionymi smakołykami.

Dzień Babci i Dziadka, zabawa karnawałowa i Bal Kotylionowy

22.01 Obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka, z tej okazji odbyła się zabawa taneczna połączona z poczęstunkiem. Ogromnych emocji i sporej dawki humoru dostarczyła nam zabawa w „Randkę w ciemno", podczas której wyłoniły się fantastyczne pary.

31.01 Bawiliśmy się na zabawie karnawałowej w zaprzyjaźnionym Domu przy ul. Łanowej 39. W programie zabawy były konkursy, muzyka na żywo, a także karnawałowy poczęstunek.

08.02 Odbyło się spotkanie z okazji Tłustego Czwartku, na którym nie mogło zabraknąć tradycyjnych pączków, był również konkurs „Familiada".

08.02 W DPS przy ul. Praskiej bawiliśmy się na Balu Kotylionowym. Zaproszeni goście ozdobili swoje stroje wykonanymi na terapii zajęciowej kolorowymi kotylionami.

13.02 W bud 43D bawiliśmy się na Zabawie Ostatkowej połączonej ze Spotkaniem Walentynkowym. Wszyscy chętni zaprezentowali swoje umiejętności wokalne dedykując utwory bliskim sercu osobom.

Zabawa Ostatkowa, Walentynki

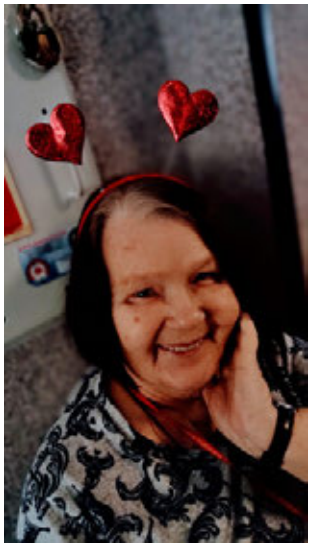

08.03 Obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet i z tej okazji spotkaliśmy się by przedstawić krótko historię tego święta, a także by pośpiewać popularne piosenki, których tematem przewodnim była oczywiście płeć piękna. Główną atrakcją naszej imprezy były zgadywanki muzyczne wzorowane na teleturnieju „Jaka to melodia".

18.04 Na zaproszenie Domu przy ul. Nowaczyńskiego uczestniczyliśmy w spotkaniu „Średniowiecze da się lubić!", którego gośćmi byli Katarzyna Garus i Jerzy Łobaza z Muzeum Krakowa. Na spotkaniu poznaliśmy historię fortyfikacji naszego miasta, mogliśmy dotknąć średniowiecznej cegły z murów obronnych, a także przymierzyć historyczne stroje z epoki.

19.04 Po raz kolejny miło spędziliśmy czas w DPS przy ul. Nowaczyńskiego, tym razem na Spotkaniu Poetyckim pod hasłem „Wiersze są mi potrzebne jak dobra pogoda". Gościem spotkania był Wojciech Bonowicz – poeta, publicysta, dziennikarz.

Spotkanie Poetyckie

15.05 Bawiliśmy się na pikniku zorganizowanym przez zaprzyjaźniony Dom przy ul. Łanowej 39. Na scenie pojawiły się prezentacje artystyczne w wykonaniu dzieci oraz młodzieży. Były tańce, piosenki i wiersze, a także możliwość udziału w „Majowej zgaduj zgaduli" i w konkursie walczyka.

16.05 Uczestniczyliśmy w pikniku integracyjnym zorganizowanym wspólnie przez Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich Krąg oraz DPS im. św. Brata Alberta przy ul. Nowaczyńskiego. Było wiele atrakcji, szczególnie przypadł nam do gustu mini koncert zespołu muzycznego gospodarzy imprezy.

18.05 Na zaproszenie Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko" i Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego uczestniczyliśmy w wydarzeniu plenerowym „Zaczarowany Dzień w Ogrodzie Botanicznym". Z wielu atrakcji wybraliśmy spotkanie z poezją w pięknym pomieszczeniu palmiarni. W tym niesamowitym wnętrzu podziwialiśmy także prace plastyczne uwieczniające piękno ogrodu botanicznego. Wśród nich pojawił się wspaniały obraz naszej Mieszkanki, który został wyróżniony prezentacją na wystawie.

Zaczarowany Dzień w Ogrodzie Botanicznym

23.05 Po raz kolejny bawiliśmy się na pikniku, tym razem w DPS os. Hutnicze. Obejrzeliśmy występy artystyczne młodzieży i seniorów.

28.05 Zostaliśmy zaproszeni na Święto Rodzin do DPS przy ul. Krakowskiej. W programie pikniku był recital saksofonowy Leszka Nowotarskiego, a także występ zespołu Pieśni i Tańca Krakus.

03.06 Świętowaliśmy Dzień Matki i Dzień Dziecka. Z tej okazji na scenie plenerowej wystąpili soliści i duety w repertuarze znanych i lubianych artystów piosenki polskiej i zagranicznej.

Dzień Mieszkańca, Powiatowy Dzień Seniora i powitanie lata

04.06 Na zaproszenie sąsiedniego Domu przy ul. Łanowej 43 wzięliśmy udział w imprezie pod hasłem „Wszyscy jesteśmy dziećmi patrząc przez różowe okulary". W programie było spotkanie autorskie z Ewą Stadtmuller, autorką scenariuszy, opowiadań, baśni i legend.

04.06 Bawiliśmy się w zaprzyjaźnionym Domu przy ul. Praskiej na pikniku pod hasłem „Operetka na Praskiej".

06.06 Odwiedziliśmy Dom przy ul. Nowaczyńskiego, gdzie odbywał się Piknik z okazji Dnia Mieszkańca. Atrakcji nie brakowało, zarówno na scenie jak i poza nią. Całe wydarzenie odbywało się w stylu country.

11.06 Na terenie Domu Pomocy Społecznej w Więckowicach, odbył się XX Powiatowy Dzień Seniora. Tradycyjnie w tym dniu został rozegrany mecz w piłkę nożną, pomiędzy samorządowcami, a księżmi salezjanami. Odbyło się wiele konkursów sportowo-rekreacyjnych, występy wokalne i konkurs wianków świętojańskich.

13.06 Uczestniczyliśmy w corocznej imprezie plenerowej „Spotkanie w Ogrodzie u Helclów 2024". Wiele radości przysporzył licznie zgromadzonej publiczności kabaretowy show Andrzeja Kozłowskiego. Efektownie zaprezentowała się w barwnych strojach ludowych młodzież z Międzyszkolnego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca Krakowiak.

14.06 Zostaliśmy zaproszeni na XXII spotkanie integracyjne „Dzień spełnionych marzeń" w DPS w Łyszkowicach. W programie imprezy znalazły się następujące atrakcje: występy artystyczne, gry, konkursy i zabawa taneczna.

18.06 Hucznie powitaliśmy lato w zaprzyjaźnionym Domu przy ul. Praskiej. Na scenie królowały piosenki lat 80. i 90. Obejrzeliśmy występ uczniów Szkoły Łączności, a wspólny fitness sprawił nam dużo radości.

20.06 Odbył się doroczny Piknik Świętojański „W rytmach Bollywood" w DPS przy ul. Kluzeka. Podczas tegorocznej edycji pikniku wystąpiły Grupy Muzyczne „Tabor" oraz „Subdominata". Gwiazdą wieczoru był Jan Wojdak oraz Jerzy Grunwald.

23.06 W piękny czerwcowy weekend wybraliśmy się do Muzeum Lotnictwa na 15 Małopolski Piknik Lotniczy. Akrobacje wykonywane na różnych zabytkowych maszynach, od dwupłatowców, przez myśliwce Spitfire, po wojskowe helikoptery, zapierały dech w piersiach. Było na czym oko zawiesić, i na niebie, i na ziemi – o to zadbały grupy rekonstrukcyjne w strojach i mundurach z różnych epok lotnictwa.

Małopolski Piknik Lotniczy

26.06 Zostaliśmy zaproszeni przez sąsiadów z ul. Łanowej 43 na „Piknik Rodzinny na Łanowej". Wśród licznych atrakcji był występ Agaty Rymarowicz oraz pokaz iluzji Michała Kulika.

24.07 Po raz ósmy został zorganizowany turniej „Kości zostały rzucone, czyli pirackie starcie" w sąsiednim Domu przy ul. Łanowej 39. Tak, jak w latach ubiegłych zaproszona Brać Piracka wspólnie śpiewała szanty i walczyła w kości o drogocenny skarb.

„Kości zostały rzucone, czyli pirackie starcie"

30-lecie naszego Domu

05.09 Obchodziliśmy 30-lecie istnienia naszego Domu na tradycyjnym, 29. już pikniku integracyjnym, który w tym roku był pod hasłem „Wehikuł czasu". Na scenie królował zespół „Idylla" oraz Pan Aleksander Łodzia-Kobyliński tak zwany „Makino". Imprezę uświetnił występ Teatru Tańca Terpsychora. Przez cały piknik można było podziwiać osadę, walki, obrzędy i rzemiosło prezentowane przez Drużynę Wojów Wiślańskich „Krak", a chętni mogli sprawdzić swoje wiadomości na temat fauny i flory naszego kraju na stoisku edukacyjnym Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych (*piknik opisaliśmy w numerze 98*).

12.09 Bawiliśmy się na imprezie „Pożegnanie lata na Helclów". Motywem przewodnim pikniku, był konkurs pod hasłem „Wypisz, wymaluj, czyli zgadnij kim jestem?". Świetną zabawę i wspaniałą atmosferę uświetniły występy niezwykłych artystów.

12.09 Uczestniczyliśmy w pikniku „Jedynie Dynie" w Domu Pomocy Społecznej przy ul. Rozrywka 1.

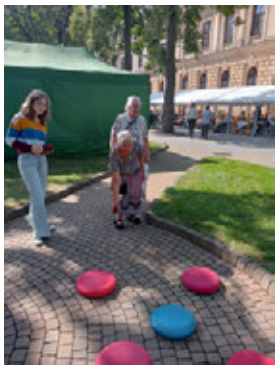

„Pożegnanie lata na Helclów" i spotkanie poetyckie „Jerzy Ficowski – język pełen niespodzianek"

02.10 W DPS przy ul. Łanowej 39 odbył się Przegląd „Beczka Śmiechu 2024 czyli biesiada humoru". Już po raz siódmy mogliśmy dzielić się swoim poczuciem humoru prezentując krótkie programy, satyryczne scenki, a także piosenki.

30.09 i **01.10** Przed budynkiem naszego Domu przy grillu i karaoke pożegnaliśmy lato i powitaliśmy jesień.

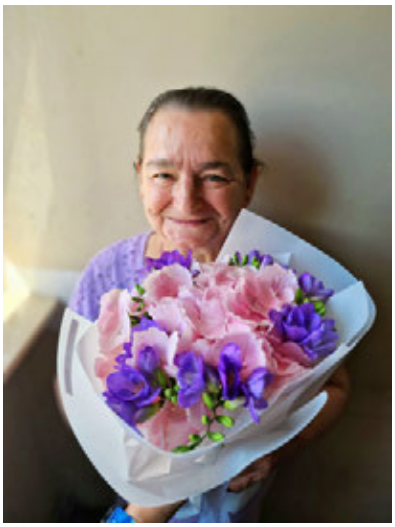

Świętujemy!

16.10 Uczestniczyliśmy w spotkaniu z Wojciechem Bonowiczem, który opowiadał nam o wierszach Zbigniewa Herberta w DPS przy ul. Nowaczyńskiego.

13.11 Ponownie wybraliśmy się do Domu przy ul. Nowaczyńskiego na spotkanie poetyckie pt. „Jerzy Ficowski – język pełen niespodzianek".

Wernisaż „Sztuka u Seniorów" i wernisaż Joanny Nalepki-Sanek

14.11 Zostaliśmy zaproszeni do DPS przy ul. Praskiej na jubileuszowy, bo już XX wernisaż z cyklu „Sztuka u Seniorów". Bohaterką spotkania była Marta Żak, której prace powstały w różnych technikach i formach, w drugiej części wernisażu wystąpiła krakowska pieśniarka Kabaretu Loch Camelot oraz Piwnicy pod Baranami Jaga Wrońska.

20.11 W DPS przy ul. Nowaczyńskiego wzięliśmy udział w wernisażu prac malarskich Joanny Nalepki-Sanek, natomiast w drugiej części spotkania wysłuchaliśmy ciekawej prelekcji „Zwierzęta, których się boimy" poprowadzonej przez Wojciecha Sanka - specjalistę ds. edukacji w Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego.

28.11 Bawiliśmy się na zabawie andrzejkowej organizowanej przez nasz Dom w bud 43D. Były tańce oraz ciekawe wróżby (zabawę opisujemy poniżej).

Andrzejki 2024

Dnia 28 listopada odbyła się w naszym Domu coroczna zabawa andrzejkowa. Na początek, przed właściwą zabawą z wróżbami, wspominaliśmy historię obchodów Andrzejek, które znane są już od średniowiecza i które dawniej miały charakter wyłącznie matrymonialny. Sala w bud. 43D była pięknie ozdobiona na tę okazję – były kolorowe kwiaty z bibuły, balony, wszystko prezentowało się wspaniale. Nasza zabawa rozpoczęła się tańcem narodowym – polonezem. Następnie tańczyliśmy swobodnie w takt melodii polskich, angielskich i włoskich. Tańce przeplatane były andrzejkowymi wróżbami i konkursami, nie zabrakło nawet iluzji. Jedną z tradycyjnych wróżb, bez której nie moglibyśmy się obejść, był wyścig butów – ustawialiśmy pojedyncze buty, potem dostawialiśmy następne z końca kolejki aż do ostatniego buta. Ten, którego but „wygrał", będzie miał szczęście w życiu osobistym. Bardzo podobała mi się zabawa, polegająca na odgadywaniu przedmiotów za pomocą dotyku – przedmioty losowane z dużego pudła miały wróżyć przyszłość, np. medal miał oznaczać sukcesy w pracy zawodowej, kłódka – zdobycie mieszkania, a podkowa – szczęście osobiste. Odbył się też konkurs smakowy – z zawiązanymi oczyma trzeba było rozpoznać owoc lub słodycze. Nie zabrakło wróżb z kartami i z monetami, symbolizującymi bogactwo na Nowy Rok. Wróżby przeplatane były wspaniałą zabawą taneczną, był oczywiście słodki poczęstunek. Bawiliśmy się z wielkim entuzjazmem i radością, pełni nadziei po pomyślnych wróżbach i przepowiedniach na przyszłość.

Bożena Florek

TWÓRCZOŚĆ WŁASNA

Rozwijamy nasze zainteresowania i talenty w pracowniach arteterapii, tworząc niepowtarzalne prace plastyczne i rękodzieła artystycznego. Poza opisywanymi aktywnościami spędzamy czas oglądając interesujące filmy, korzystamy z komputerów, relaksujemy się dbając o wygląd w Salonie Piękności, wspólnie pieczemy słodkości. Pielęgnujemy również domowy ogródek ziołowo-warzywny, a także opiekujemy się naszymi zwierzakami.

Dyplomy dla naszych twórców. Ania Kwiatkowska odbiera nagrodę

04.01 Odbył się finał konkursu na szopkę bożonarodzeniową w DPS im. św. Jana Pawła II przy ul. Praskiej. Nasza szopka otrzymała I nagrodę.

15.03 Wzięliśmy udział w X edycji konkursu na „Ozdobę Wielkanocną" w DPS przy ul. Nowaczyńskiego.

10.05 Zostały ogłoszone wyniki XII edycji konkursu plastycznego „Świat Nikiforów", przedstawiciele naszego Domu otrzymali dyplomy.

21.06 W ramach projektu „Być dla każdego" wzięliśmy udział w warsztatach w Muzeum Etnograficznym. Każdy z uczestników malował według własnej inwencji twórczej rzeźbionego ptaszka.

Konkurs „Wianek Świętojański"

27.06 Uczestniczyliśmy w 10. edycji konkursu „Wianek Świętojański", który został zorganizowany przez DPS przy ul. Łanowej 39, nasz wianek zdobył I nagrodę. Konkursowe prace zostały zaprezentowane przez autorów podczas imprezy zwanej „Pląsy świętojańskie". Prezentacje przeplatane były folkowymi piosenkami oraz informacjami o obrzędach i zwyczajach związanych z Nocą Kupały.

12.07 Po raz drugi wzięliśmy udział w warsztatach w Muzeum Etnograficznym, tym razem wykonywaliśmy piękne albumy na zdjęcia.

10.09 Reprezentantka naszego Domu, Anna Kwiatkowska, zdobyła II miejsce w konkursie poetyckim Kuźnia – Dom Pięknego Słowa, którego organizatorem był Dom przy ul. Nowaczyńskiego.

Warsztaty w Muzeum Etnograficznym

24.10 Ogłoszono wyniki corocznie organizowanego przez Dom Pomocy Społecznej im. Jana Pawła II przy ul. Praskiej 25 konkursu pt.: „Jesienny Bukiet". Nasz redakcyjny kolega, Lesław Wąsowicz zajął III miejsce.

13.12 Odbyła się 11. edycja konkursu „Świąteczne ozdoby" w DPS przy ul. Nowaczyńskiego.

13.12 W naszym Domu odbyły się warsztaty zdobienia pierników, na które zaprosiliśmy uczniów szkoły podstawowej.

17.12 Odbyły się kolejne warsztaty piernikowe, tym razem uczestniczyli w nich nasi mieszkańcy oraz goście z zaprzyjaźnionych Domów.

Konkurs „Jesienny Bukiet"

WYJŚCIA I WYCIECZKI

Przez cały rok chętnie braliśmy udział w spacerach, wyjściach i wielu wycieczkach. Mieliśmy okazję uczestniczyć w ważnych wydarzeniach, zobaczyć ciekawe miejsca, a także zwiedzić muzea i wystawy.

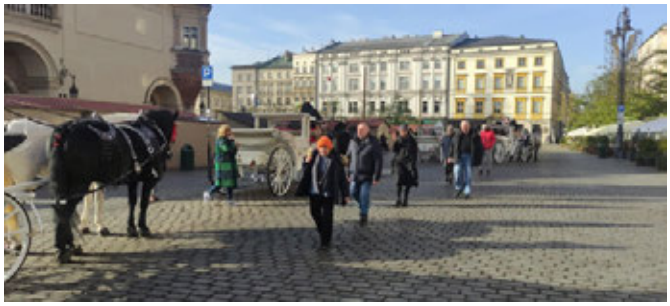

Na Rynku

09.01 Zwiedziliśmy Podziemia Rynku Głównego w Krakowie znajdujące się pod wschodnią częścią płyty Rynku Głównego. Podziemna ekspozycja przedstawia zarówno historię Krakowa, jak i związki tego miasta z Hanzą oraz ośrodkami handlowymi i kulturalnymi średniowiecznej Europy.

21.01 Obejrzeliśmy bardzo ciekawy spektakl robotów z podkładem multimedialnym przedstawiający najważniejsze miejsca i legendy Krakowa w sposób niebywale interaktywny. Pomysłodawcą tego ciekawego show jest Jordan Group mieszcząca się przy ul. Pawiej.

30.01 W Muzeum Fotografii – MuFo Rakowicka zobaczyliśmy wystawę „Co robi zdjęcie?" na którą składa się około 1000 muzealiów ze zbiorów muzeum – odbitki i albumy fotograficzne, szklane klisze, negatywy oraz sprzęt fotograficzny (*wyjście opisaliśmy w numerze 96*).

30.01 Udaliśmy się do Parku Świateł przy ul. Lema w Krakowie. Odwiedziliśmy zaczarowany las Smerfów, przypominając sobie bajkę, którą każdy z nas zna z dzieciństwa. W bajkowej atmosferze, przechodząc przez tunele świateł zwiedziliśmy magiczny świat bohaterów z kreskówki. Towarzyszyły nam niezwykłe efekty świetlne oraz oprawa muzyczna.

19.02 Zorganizowaliśmy wyjście do Muzeum Iluzji. Po dotarciu na miejsce nie spodziewaliśmy się, że przeżycie na własnej skórze figli, które płata nam mózg, będzie tak zabawne! Dzięki specjalnie zaprojektowanej ekspozycji, mogliśmy na przykład poczuć się olbrzymami lub krasnalami, pochodzić po suficie czy zobaczyć dosłownie setki nas samych dzięki trickom lustrzanym.

W Parku Świateł i w Muzeum Iluzji

Na wycieczce w Zakopanem, w Muzeum Dominikanów i w Ogrodzie Botanicznym

20.02 W Muzeum Krzysztofory obejrzeliśmy wystawę malarstwa „Kraków od początku bez końca". Mogliśmy tam dostrzec eksponaty ukazujące przeszłość, przejść historycznymi ścieżkami Krakowa, by w końcu dotrzeć do współczesności i spojrzeć z zadumą w przyszłość. Po opuszczeniu murów pałacu udaliśmy się na kawę i ciastko do przeuroczej kawiarni „Bunny Cafe", gdzie pobyt umiliły nam hasające króliki.

29.02 Wybraliśmy się do turystycznego centrum wspaniałego Podhala – Zakopanego. Naszym głównym celem był wjazd koleją linowo-terenową na Gubałówkę, z której mogliśmy podziwiać panoramę Tatr (*wycieczkę opisaliśmy w numerze 96*).

29.02 Po raz kolejny udaliśmy się na spacer, by odkrywać uroki Miasta Królów. Tym razem zwiedziliśmy Muzeum Dominikanów, które mieści się w murach krakowskiego klasztoru, jednego z najstarszych na świecie. W muzeum znajdują się eksponaty związane z działalnością Zakonu Kaznodziejskiego na terenie Polski, która trwa już 800 lat.

03.03 Korzystając z przepięknej pogody wybraliśmy się do Ogrodu Botanicznego na poszukiwanie pierwszych symptomów wiosny. Mieliśmy okazję zobaczyć kaskady wielobarwnych krokusów oraz przepiękne prymule.

14.03 Świetnie bawiliśmy się w Muzeum Pinballa, które posiada wspaniałą kolekcję flipperów i gier wideo sięgającą lat 30-tych.

20.03 W piękne, słoneczne przedpołudnie wyruszyliśmy na pierwszy wiosenny spacer. Udaliśmy się nad Zalew Nowohucki, gdzie spędziliśmy przemiły czas, doświadczając relaksu w otoczeniu przyrody.

21.03 Tradycyjnie, jak co roku wybraliśmy się na powitanie wiosny połączone z wielowiekowym obrzędem „Topienia Marzanny". Wyjście to, poprzedzone było warsztatami, na których własnoręcznie wykonaliśmy kukły Marzanny, symbolizujące zimę. Następnie przeszliśmy Traktem Królewskim na Bulwary Wiślane, w poszukiwaniu pierwszych, nieśmiałych oznak wiosny.

Zalew Nowohucki, topienie Marzanny, w kopalniach soli w Bochni i w Wieliczce

Na Zakrzówku i na Wielkiej Paradzie Smoków

11.04 Zwiedziliśmy Kopalnię Soli w Bochni, której historia sięga 3,5 tys. lat p.n.e. Zwiedzanie kopalni w głównej mierze odbywało się za pomocą podziemnej kolejki, co było ogromną frajdą. Chwilę refleksji i zadumy odnaleźliśmy w Kaplicy św. Kingi, która zachwyciła nas niesamowitym wyglądem.

26.04 Tym razem wybraliśmy się do Kopalni Soli w Wieliczce i Muzeum Żup Krakowskich. Część tego pięknego wiosennego dnia spędziliśmy pod ziemią, gdzie ze szczegółami poznaliśmy trudy górniczej pracy, o której opowiedział nam bardzo ciekawie przewodnik. Później z radością powitaliśmy słońce, które towarzyszyło nam podczas spaceru po wielickim rynku.

29.04 Spędziliśmy wspaniały, słoneczny dzień w „polskiej Chorwacji" czyli nad zalewem Zakrzówek, gdzie relaksowaliśmy się i cieszyliśmy pięknem natury.

30.04 Byliśmy w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha na wystawie „Hiroshige. Podróż w głąb drzeworytu". Wystawa pokazywała trzy główne motywy w sztuce artysty, którymi były: natura, droga i miejsca. Nam szczególnie spodobały się drzeworyty przedstawiające wspaniałe krajobrazy, rośliny, ptaki i zwierzęta.

15.05 W piękny, słoneczny dzień wybraliśmy się na wycieczkę, by odwiedzić najsłynniejszego Adasia w Krakowie. Spacerowaliśmy po krakowskim rynku przy dźwiękach hejnału Mariackiego, słuchając tupotu kopyt koni, które dzielnie wożą dorożki oraz gruchania krakowskich gołębi.

08.06 Wybraliśmy się mocną ekipą do Cyrku Korona w Nowej Hucie, gdzie podziwialiśmy popisy akrobatów, gimnastyków, żonglerów i kaskaderów z całego świata. Najbardziej podobał nam się przezabawny Clown Chico, który świetnie rozbawiał publiczność.

07.06 Grupą miłośników zwierząt wybraliśmy się na wycieczkę do krakowskiego ZOO. Jest to miejsce, które eksponuje ponad 1400 sztuk zwierząt, także gatunki, które zagrożone są wyginięciem. Mogliśmy usłyszeć ryk lwa, by za chwilę spojrzeć w łagodne oczy uroczej pandy. Podziwialiśmy żyrafę, która dumnie patrzyła na wszystkich z góry, a także wygłupy sympatycznych małpek.

09.06 Uczestniczyliśmy w 23. edycji Wielkiej Parady Smoków. Ponad 30 kolorowych stworów przeszło w barwnym pochodzie na Rynek Główny.

21.06 W pierwszy dzień lata wybraliśmy na warsztaty do Muzeum Etnograficznego. Mieliśmy okazję oglądać i podlewać rośliny zasadzone w donicach znajdujących się na podwórku muzeum, a następnie każdy z uczestników warsztatów malował według własnej inwencji twórczej rzeźbionego ptaszka.

28.06 Pojechaliśmy na całodniową wycieczkę do malowniczo położonej Suchej Beskidzkiej, gdzie zwiedzaliśmy z przewodnikiem Zamek Suski zwany „małym Wawelem", a następnie degustowaliśmy żurek stryszawski w karczmie Rzym (*wycieczkę opisaliśmy w numerze 97*).

Na zamku w Suchej Beskidzkiej

W Ogrodzie Pełnym Lawend i w Parku Jordana

17.07 Wybraliśmy się do magicznego Ogrodu Pełnego Lawendy, to prawdziwa oaza fioletowej magii, która pozwala poczuć atmosferę słynnej Prowansji, a położona jest zaledwie 40 kilometrów od Krakowa.

17.07 W piękne lipcowe popołudnie wybraliśmy się w malownicze rejony Nowej Huty, a dokładnie nad Zalew Nowohucki. Celem wycieczki było obejrzenie kolorowego spektaklu znajdujących się tam fontann. Zanim zaszło słońce spacerowaliśmy wokół wody, podziwiając pływające tam łabędzie oraz ogrom zieleni, która ich otaczała. Natomiast, gdy zapadł zmrok, rozpoczęło się prawdziwe widowisko, podczas którego woda współgrała z muzyką, a wszystko to wzbogacone było o doznania świetlne.

23.07 Spędziliśmy miło czas w Parku Tetmajera w Bronowicach. Jest to pięknie zagospodarowany teren, dający wiele możliwości aktywnego wypoczynku wśród przyrody. Na środku parku jest staw z dwoma pomostami, gdzie odpoczywaliśmy słuchając śpiewu ptaków.

26.07 Wybraliśmy się do gospodarstwa agroturystycznego położonego w Nawojowej Górze, gdzie uczestniczyliśmy w warsztatach zielarskich, a także piekliśmy pyszne podpłomyki.

W Nawojowej Górze

29.07 Udaliśmy się na wycieczkę, tym razem do urokliwego miejsca, jakim są Niepołomice. Głównym puntem wyjazdu były Błonia Niepołomickie, które skrywają wiele atrakcji. Mogliśmy się przenieść się w kosmiczny klimat, podziwiając konstrukcję układu słonecznego szalejące planety oraz cały gwiazdozbiór. Gdy już wróciliśmy na Ziemię oddaliśmy się zaciętemu pojedynkowi, podczas gry w szachy.

05.08 Na zaproszenie Domu przy ul. Sołtysowskiej uczestniczyliśmy we wspólnym spotkaniu wakacyjnym przy ognisku w Niepołomicach.

05.08 Zwiedziliśmy Zamek Królewski w Niepołomicach nazywany „drugim Wawelem" wybudowany z rozkazu króla Kazimierza Wielkiego. Obecnie w komnatach zamkowych znajduje się Muzeum Przyrodnicze wykorzystujące eksponaty myśliwskie i łowieckie, zbiory Włodzimierza Puchalskiego oraz Muzeum Narodowe.

09.08 Wybraliśmy się na spacer do parku im. Henryka Jordana, gdzie słuchaliśmy ptaków i wypatrywaliśmy wiewiórek. Potem pospacerowaliśmy jeszcze po Plantach, a także Rynku i okolicach.

13.08 Spędziliśmy czas w malowniczej Dolinie Mnikowskiej, położonej niedaleko Krakowa. Po przyjeździe na leśny parking pracownik Nadleśnictwa Krzeszowice opowiedział nam o historii, budowie geologicznej oraz faunie i florze tego urokliwego miejsca. Spacerowaliśmy dnem ocienionej doliny wzdłuż potoku Sanka, aż do polany piknikowej, z której prowadzi droga krzyżowa do ołtarza Matki Boskiej Skalskiej namalowanej na skale przez Walerego Eliasza Radzikowskiego.

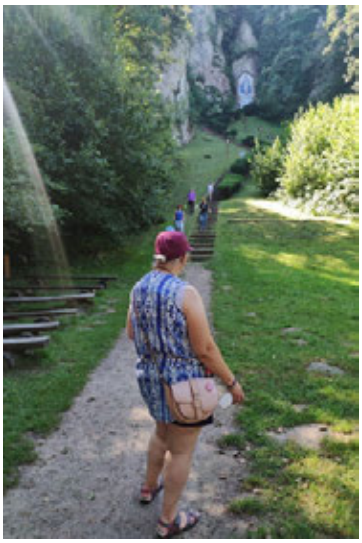

W Dolinie Mnikowskiej

W gospodarstwie ekologicznym „Pszczółki" i w Wieliczce

16.08 Z Tarasu Widokowego na Lotnisku w Balicach oglądaliśmy pracę personelu, dbającego o to, by ruch samolotów, przybywających tu z różnych zakątków Europy, odbywał się płynnie i bezpiecznie. Oczywiście największe wrażenie robiły na nas starty i lądowania, każde nagradzaliśmy okrzykami i oklaskami.

25.08 Grupą miłośników lotnictwa i historii wybraliśmy się do Muzeum Lotnictwa Polskiego, gdzie mogliśmy z bliska zobaczyć różne modele samolotów, duże wrażenie zrobiły na nas odrzutowe samoloty bojowe, czyli MIGi. Uwadze nie mógł umknąć najcenniejszy eksponat muzeum, jakim jest samolot myśliwski PZL P.11c – bohater Polskiego Września 1939 r. z krakowskiej 121 Eskadry Myśliwskiej, jedyny zachowany egzemplarz na świecie.

09.09 Zwiedzając Wioski Świata mieliśmy okazję nie tylko dowiedzieć się, jak wyglądały wigwamy, tipi czy igloo, dlaczego właśnie tak, jak i z czego je budowano, ale również przymierzyć stroje ludów z różnych stron świata czy spróbować własnoręcznie rozpalić ogień.

18.09 Uczestniczyliśmy w warsztatach kulinarnych oraz pisania gęsim piórem zorganizowanych w Gospodarstwie ekologicznym „Pszczółki" w Niezwojowicach. Mieliśmy też okazję zobaczyć galerię obrazów i makietę bitwy pod Racławicami mieszczącą się w starym dworku.

19.09 Zwiedziliśmy Kopalnię Soli w Wieliczce, po której oprowadzała nas miła przewodniczka, która podzieliła się z nami historią tego niezwykłego miejsca. Pokonaliśmy całą trasę turystyczną, oglądaliśmy niespotykane na powierzchni krajobrazy: solankowe jeziora i przepiękne podziemne komory, w tym niepowtarzalną Kaplicę św. Kingi. Poznaliśmy dawne narzędzia i maszyny górnicze oraz stosowane w przeszłości metody wydobycia i transportu soli (*wyjazd opisaliśmy w numerze 98*).

10.10 Kameralną grupą wybraliśmy się do Rabki Zdrój. Na początku naszej przygody zwiedzaliśmy Chabówkę, gdzie oglądaliśmy stare pociągi, kolejnym etapem naszej wycieczki była tężnia solankowa i pijalnia wód mineralnych oraz wizyta w pięknym i malowniczym parku, który od dawna jest wizytówką Rabki Zdrój.

10.10 Spędziliśmy niesamowity czas w Zakopanem. Uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach. Po nabożeństwie udaliśmy się na Gubałówkę, żeby podziwiać panoramę Tatr. Następnie zwiedzaliśmy Willę Koliba – Muzeum Stylu Zakopiańskiego. Kolejnym punktem wycieczki było Muzeum Oscypka, gdzie zostaliśmy wtajemniczeni w zwyczaje i tradycje pasterskie, o których bardzo ciekawie opowiadał góral gazda.

17.10 W mieszczącym się na terenie klasztoru Muzeum Dominikanów poznaliśmy historię powstania zakonu, ciekawostki dotyczące samego zabytkowego klasztoru, podziwialiśmy zgromadzone tu dzieła sztuki, mieliśmy także okazję zobaczyć, jak żyją mnisi.

W Chabówce i Willi Koliba

Zakopane

6 listopada, w ten jeszcze ciepły, słoneczny poranek, pojechaliśmy naszą paczką na przejażdżkę do Zakopanego. Takie wypady kontynuujemy i pragniemy tę tradycję podtrzymać, zwłaszcza gdy słoneczna aura zachęca nas do spacerów, by wspólnie miło spędzić czas. Tym razem naszym celem była Gubałówka. Po dotarciu na miejsce, poszliśmy coś przekąsić by nabrać nowych sił, potrzebnych nam na całodzienny spacer górski. Plan naszej wędrówki zapowiadał się bardzo interesująco. Wyjechaliśmy kolejką linowo-terenową na sam szczyt Gubałówki i udaliśmy się na taras widokowy, skąd mogliśmy podziwiać okoliczne krajobrazy – przepiękną panoramę Tatr, Zakopanego oraz Podhala, Pienin, Gorców i Beskidu Żywieckiego. Robiliśmy też pamiątkowe zdjęcia. Następnie wolnym spacerkiem w wyśmienitych humorach, podążaliśmy do wyciągu na Polanie Szymoszkowej na południowym stoku Gubałówki. Podczas spaceru relaksowaliśmy się, robiliśmy kolejne zdjęcia, a także kupowaliśmy pamiątki na regionalnych straganach – będą nam przypominać ten mile spędzony czas. Byliśmy również na Krupówkach i pod skoczniami. Na zakończenie, szczęśliwi i pełni wrażeń, udaliśmy się do karczmy na przepyszną kolację. Wdzięczni opiekunom za tak wspaniały wyjazd, serdecznie dziękujemy, że ponownie mogliśmy spędzić tak miły dzień, już czekamy na kolejne atrakcje. Do zobaczenia!

Lidia Wąsik

06.11 Po raz kolejny, tym razem inną grupą, wybraliśmy się na całodniową wycieczkę do zimowej stolicy Polski – Zakopanego, tym razem naszym celem była głównie Gubałówka (*o wycieczce piszemy powyżej*).

18.11 Byliśmy na całodniowej wycieczce autokarowej w Szczawnicy. Spacerowaliśmy ulicami uzdrowiska, wstąpiliśmy oczywiście do stylowego „Domu nad zdrojami", gdzie mieści się pijalnia wód, w której można spróbować wody z sześciu różnych źródeł.

11.12 W Centrum Aktywnego Wypoczynku Borek wzięliśmy udział w wyjątkowych warsztatach kulinarnych podczas których tworzyliśmy słodkie arcydzieła, mieliśmy także możliwość jazdy na łyżwach.

16.11 Wybraliśmy się na ostatnią w tym roku wycieczkę do Krasiczyna. Zwiedziliśmy XVI- wieczny zamek, kryptę w Baszcie Boskiej, gabinet myśliwski, kaplicę zamkową pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oraz sale ekspozycyjne.

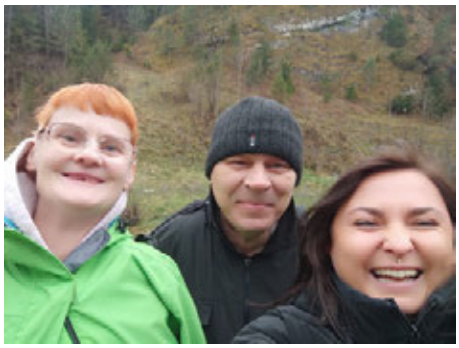

W Szczawnicy i w Centrum Aktywnego Wypoczynku Borek

WCZASY

W tym roku odpoczywaliśmy na dwóch wyjazdach, zorganizowanych o różnej porze. Z obu wróciliśmy bardzo zadowoleni, wypoczęci i pełni wrażeń (*wyjazdy opisaliśmy w numerze 97*).

W górskiej Szczawnicy i nadmorskim Jarosławcu

15-23.05 Wyjechaliśmy do nadmorskiego Jarosławca. Główną atrakcją tej niewielkiej miejscowości jest latarnia morska, pomnik Rybaka oraz piękne plaże, którymi codziennie spacerowaliśmy. Byliśmy również na wycieczce w Ustce oraz w Darłówku, do którego wybraliśmy się płynąc statkiem.

18.05-01.06 Wypoczywaliśmy na turnusie rehabilitacyjnym w Szczawnicy. Piękna pogoda sprzyjała wycieczkom, byliśmy między innymi w Rezerwacie Białej Wody i Szlachtowej, Niedzicy, odbyliśmy także rejs statkiem po Jeziorze Czorsztyńskim.

MSZE I PIELGRZYMKI

Jak co roku, uczestniczyliśmy w uroczystych mszach świętych, które przyniosły nam wiele duchowych przeżyć. Dbając również o naszą sferę duchową regularnie spotykaliśmy się na wspólnym śpiewaniu pieśni religijnych w pokojach dziennych.

06.02 Na zaproszenie DPS przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy w Kaplicy domowej w przyjęciu relikwii Błogosławionych Męczenników z Pariacoto ojca Zbigniewa Strzałkowskiego i ojca Michała Tomaszka.

10.02 Uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej z okazji XXXII Światowego Dnia Chorego w Bazylice Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Tegoroczny Dzień Chorego obchodzony był pod hasłem: „Nie jest dobrze, by człowiek był sam".

22.03 Z inicjatywy Domu przy ul. Łanowej 39 oraz 43 wzięliśmy udział we wspólnej Drodze Krzyżowej. Był to szczególny dzień zadumy i refleksji, z ogromnym zaangażowaniem nieśliśmy świece, stacje drogi, czytaliśmy rozważania na temat sytuacji na świecie, a przede wszystkim duchowo towarzyszyliśmy w symbolicznym odtworzeniu drogi Jezusa na śmierć i złożeniu go do grobu.

08.05 W ramach projektu „Sercem wspieram misje", uczestniczyliśmy w nabożeństwie majowym modląc się w intencji misji, misjonarzy i pokoju na świecie. Majówkę celebrował ksiądz Eugeniusz, a oprawę muzyczną poprowadził terapeuta Janusz. Gościem specjalnym był zaprzyjaźniony franciszkanin ojciec Dariusz, który udzielił indywidualnego błogosławieństwa relikwiami Męczenników z Pariacoto.

07.06 Wzięliśmy udział w czerwcowym Spotkaniu Misyjnym w DPS ul. Łanowa 39.

Droga Krzyżowa

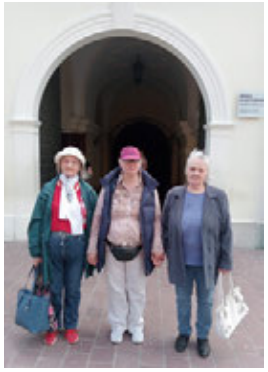

Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, na Spotkaniu Różańcowym i w Wadowicach

22.07 Udaliśmy się ponownie do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, aby uczestniczyć we Mszy Św. i złożyć swe prośby i podziękowania przed obrazem Jezusa Miłosiernego. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie z bp Janem Zającem, który wprowadził nas w klimat tego miejsca, a także przytoczył historię Siostry Faustyny.

20.09 W oktawie Uroczystości Podwyższenia Krzyża Świętego uczestniczyliśmy w Diecezjalnej Pielgrzymce Osób Chorych i Niepełnosprawnych w Sanktuarium Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Mogile.

24.09 Udaliśmy się do Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, gdzie przed Cudownym Obrazem powierzyliśmy nasze intencje. Zwiedziliśmy również skarbiec Jasnogórski, w którym przechowywane są wota błagalne i dziękczynne.

09.10 Na zaproszenie Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy w Spotkaniu Różańcowym w intencji misji, misjonarzy i pokoju na świecie.

21.10 Wybraliśmy się na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic. Zwiedziliśmy Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II, mieszczące się przy ulicy Kościelnej 7 obok Bazyliki Ofiarowania NMP w Wadowicach, oczywiście nie mogło zabraknąć słynnych wadowickich kremówek.

04.12 Z inicjatywy Domu przy ul. Łanowej 39 uczestniczyliśmy w 11. Projekcie „Sercem wspieram misje".

„Sercem wspieram misje"

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy, a później Bożego Narodzenia spotykamy się, by złożyć sobie życzenia. Rodzinna, ciepła atmosfera panująca tego dnia oraz świąteczne dekoracje przypominają wszystkim o zbliżających się Świętach. Zgodnie z tradycją nie może zabraknąć pysznych wypieków, owoców, a także święconego jajka oraz opłatka, którymi dzielimy się z wszystkimi zebranymi.

10.01 i **24.01** Tradycyjnie jak co roku wybraliśmy się do Pałacu Krzysztofory na wystawę pokonkursową 81. Konkursu Szopek Krakowskich, które są ewenementem na światową skalę. W wyremontowanych salach pałacu podziwialiśmy te misterne, niezwykle barwne i pracochłonne dzieła. Jak co roku ich twórcy wykazali się niezwykłą pomysłowością i bogatą wyobraźnią.

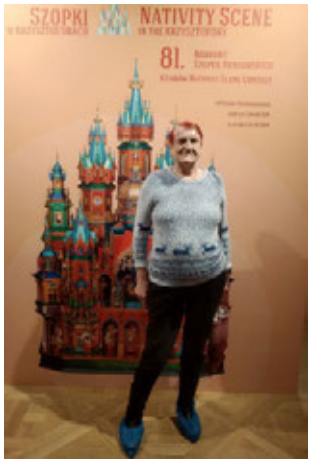

Na wystawie Konkursu Szopek Krakowskich

18.01 Uczestniczyliśmy w spotkaniu pt. Historia Szopek Krakowskich, które odbyło się w Domu przy ul. Nowaczyńskiego. Zaproszeni goście – Małgorzata Niechaj, organizator corocznej wystawy Szopek Krakowskich z Muzeum Krakowa oraz Stanisław Malik, twórca szopek krakowskich, przybliżyli nam historię i praktyczną stronę powstawania szopek.

Na spotkaniu pt. Historia Szopek Krakowskich

Kolęda w naszym Domu i uroczyste spotkanie świąteczne

23.01 W naszym Domu odbyła się Kolęda – pokoje odwiedzał ksiądz z kolędnikami, którzy przy akompaniamencie gitary śpiewali kolędy.

31.01 i **22.02** Przypomnieliśmy sobie magiczną atmosferę Świąt zwiedzając w Pałacu Krzysztofory wystawę szopek krakowskich. Naprawdę było co podziwiać. A potem, korzystając z okazji, pospacerowaliśmy po Rynku.

19.03-27.03 Nasze wielkanocne prace prezentowaliśmy na świątecznych kiermaszach – na terenie Domu oraz na Uniwersytecie Rolniczym.

26.03 Odbyło się Spotkanie Świąteczne dla osób angażujących się w zajęcia terapeutyczne.

Jarmark Bożonarodzeniowy na Rynku

28.03 Uczestniczyliśmy w Spotkaniu Świątecznym w poszczególnych budynkach. Panowała domowa atmosfera, mieszkańcy i personel składali sobie życzenia i dzielili święconym jajkiem.

02.12 W piękny grudniowy dzień, aby tradycji stało się zadość wybraliśmy się, jak co roku na Rynek Krakowski, żeby zobaczyć Jarmark Bożonarodzeniowy i poczuć Magię Świąt. Z zachwytem oglądaliśmy ozdoby choinkowe oraz ręcznie wykonane prace artystyczne. Na scenie artyści wykonywali świąteczne utwory muzyczne, które jeszcze bardziej przeniosły nas w świąteczny klimat.

05.12-13.12 Nasze prace bożonarodzeniowe – kartki, choinki, anioły, stroiki świąteczne i wiele innych, zostały wystawione na kiermaszu świątecznym w Regionalnych Lasach Państwowych na Uniwersytecie Rolniczym, w Urzędzie Wojewódzkim oraz w naszym Domu.

06.12 Tradycyjnie jak co roku, odwiedził nas Święty Mikołaj z prezentami, które sprawiły nam dużą radość.

12.12 Na zaproszenie Stowarzyszenia Rodzin Abstynenckich „Krąg" uczestniczyliśmy we wspólnym „Opłatku" w Klubie Wersalik na Os. Ogrodowym.

19.12 Jak co roku, osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych spotkały się na tradycyjnym „Opłatku" na terapii.

23.12 Tego dnia odbędzie się uroczyste Spotkanie Świąteczne, w którym uczestniczyć będą wszyscy mieszkańcy i personel.

Święty Mikołaj w naszym Domu

Na meczu koszykówki w Hali Wisły, na Turnieju Soft Petanque i na turnieju Aikido

SPORT

Uczestniczyliśmy w wielu imprezach i zawodach sportowych, podczas których mogliśmy się wykazać zręcznością i sprawnością, a także duchem rywalizacji. Także na co dzień staraliśmy się dbać o sprawność fizyczną – poza zajęciami rehabilitacyjnymi, z których korzystamy często, umilamy sobie czas grając w tenisa stołowego czy karty. Regularnie trenowaliśmy piłkę nożną na boisku Szkoły Podstawowej nr 8 im. Ks. Prof. Józefa Tischnera. Regularnie też chodziliśmy na mecze piłki nożnej – przez cały rok kibicowaliśmy Wiśle Kraków.

27.01 Wybraliśmy się na Halę Wisły na mecz koszykówki kobiet Wisła Orlen Południe Kraków – MUKS Poznań.

22.02 Odbyła się coroczna edycja Turnieju Soft Petanque w Domu przy ul. Kluzeka. W turnieju rywalizowało 15 drużyn.

09.03 Ponownie udaliśmy się na Halę Wisły, by kibicować podczas meczu koszykówki Wisła Orlen Południe Kraków – Enea AZS II Poznań. To był bardzo zacięty pojedynek, a walka bardzo wyrówna.

21.03 Na zaproszenie DPS przy ul. Kluzeka wzięliśmy udział w Festiwalu Gier Narodów Świata. Mieliśmy okazję pograć w gry takie jak: le passe trappe, carrom-bilard indyjski, culbuto oraz kręgle.

23.03 Byliśmy na turnieju Aikido w Hali Wisły. Aikido to japońska sztuka walki, opracowana na początku XX wieku przez Morihei Ueshibe, zwanego także O-Sensei – Wielkim Nauczycielem.

17.04 Kibicowaliśmy podczas meczu koszykówki kobiet Wisła Orlen Południe – Kraków SMS PZKosz Łomianki na Hali Wisły.

25.04 Odbył się XVII Turniej Gry w Remika w DPS przy ul. Kluzeka, w którym konkurowało ze sobą w duchu sportowej rywalizacji 10 Domów.

29.04 Wybraliśmy się na kręgle do Hali Centralnej. Było sporo śmiechu, gdyż wbrew pozorom wcale nie jest łatwo stać się dobrym graczem. Bowling okazał się pasjonującą rozrywką, do której będziemy chętnie i regularnie wracać.

07.05 W Hali Wisły kibicowaliśmy na meczu koszykówki kobiet Wisła Orlen Południe Kraków – MPKK Sokołów SA Sokołów Podlaski.

11.05 Tym razem wybraliśmy się na Stadion Miejski im. Henryka Reymana na mecz piłki nożnej Wisła Kraków – Lechia Gdańsk.

15.05 Ponownie udaliśmy się do Hali Wisły, tym razem na mecz koszykówki kobiet Wisła Orlen Południe Kraków – GTK VBW Gdynia.

23.05 Na zaproszenie DPS ul. Kluzeka uczestniczyliśmy w Turnieju Gier Podwórkowych. Nasz reprezentant zdobył I miejsce w konkurencji strzał na bramkę.

Na kręglach

Turniej Gier Podwórkowych

Dyplomy naszych sportowców, XXI Olimpiada Sportowa na Krakowskiej i Turniej Sportów Barowych

27.06 Silna reprezentacja naszego Domu wzięła udział w Turnieju Boules, który został zorganizowany przez DPS przy ulicy Kluzeka. W rywalizacji wzięło udział 14 placówek.

28.07 W ramach drugiej kolejki Betclic 1 Ligi obejrzeliśmy mecz Wisły Kraków z Polonią Warszawa, który zakończył się remisem.

07.08 Braliśmy udział w VII Mistrzostwach Prasko-Olimpijskich w DPS przy ul. Praskiej. Mieszkańcy zaproszonych Domów oraz gospodarze walczyli w następujących konkurencjach: slalom, rzut do celu, koszykówka, strzał do bramki, kręgle i podnoszenie ciężarów. Pan Robert zajął I miejsce w konkurencji kręgle oraz II miejsce w dwóch konkurencjach: slalom i podnoszenie ciężarów.

Kibicujermy piłkarzom Wisły Kraków

11.09 Uczestniczyliśmy w XXI Olimpiadzie Sportowej na Krakowskiej. Mottem tegorocznych zmagań sportowych były słowa: „Ruch zastąpi prawie każdy lek, ale żaden lek nie zastąpi ruchu". Rywalizowaliśmy w następujących konkurencjach: rzut piłką do kosza, darts-rzutki, podnoszenie piłki na czas, rzut woreczkiem, wykopywanie woreczków, slalom – drużynowy.

12.09 Po raz siedemnasty odbył się Dzień Sportu i Zabawy im. Tadeusza Giżyckiego. Wśród konkurencji znalazły się gorące krzesła, rzuty woreczkami do kolorowych kręgów, wędkowanie w basenie, taniec z szarfami. Wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani okolicznościowymi medalami, dyplomami oraz nagrodami.

27.09 Wybraliśmy się na piłkę halową do Centrum Rozwoju Com-Com Zone przy ul. Ptaszyckiego.

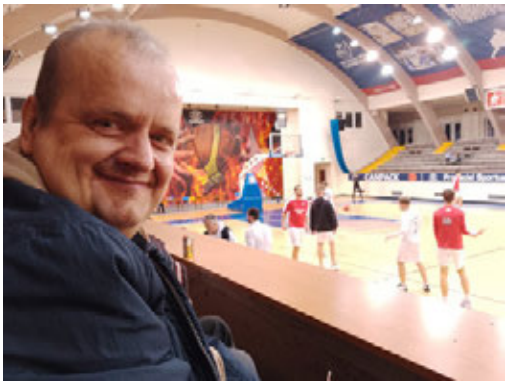

Kibicujermy koszykarzom Wisły Kraków

19.10 Z grupą miłośników sportu udaliśmy się na mecz koszykówki kobiet na Halę Wisły, gdzie konkurowały ze sobą dwa kluby: Can-Pack Kraków i AZS Politechnika Korona Kraków.

24.10 Wzięliśmy udział w Turnieju Sportów Barowych o mrocznej tematyce: „Koszmar z ulicy Kluzeka".

04.11 Kibicowaliśmy na meczu Wisła Kraków – GKS Tychy, który zakończył się remisem.

30.11 W ramach Betclic 1. Liga udaliśmy się na Stadion Miejski im. Henryka Reymana na mecz piłki nożnej Wisła Kraków – ŁKS Łódź.

07.12 W towarzystwie stałej ekipy sympatyków sportu udaliśmy się na mecz koszykówki mężczyzn na Halę Wisły, gdzie konkurowały ze sobą dwa zespoły Wisła i Iskra.

I sami trenujemy

KINO

Wśród naszych ulubionych form spędzania czasu jest także kino, chętnie przenosimy się w świat prezentowany na wielkim ekranie.

12.01 W chłodny zimowy dzień wybraliśmy się do kina Cinema City Galeria Kazimierz, na polską komedię „Fuks 2", z doborową obsadą i świetnym scenariuszem.

14.02 Walentynki były okazją, aby uczcić to sympatyczne święto seansem w kinie Cinema City Galeria Kazimierz. Film „Kos" opowiada o Tadeuszu Kościuszce, który przyjeżdża do Polski, by zorganizować powstanie przeciwko Rosji. Chce w ten sposób uratować niepodległość kraju, ale musi zmobilizować zarówno szlachtę, jak i chłopów, co wcale nie jest oczywiste.

23.03 W kinie w Cinema City Galeria Kazimierz obejrzeliśmy wyśmienitą polską komedię „Za duży na bajki 2". Lubimy góry, a jeszcze bardziej góralskie piosenki, a że byliśmy sami w kinie, to śmialiśmy się i śpiewaliśmy w głos.

27.03 Wybraliśmy się ponownie do kina Cinema City Galeria Kazimierz, tym razem na film „Akademia Pana Kleksa". To niesamowita historia, która jest uwspółcześnioną wersją słynnej bajki Jana Brzechwy. Podczas seansu mogliśmy się oderwać się od otaczającej rzeczywistości i stać się częścią bajkowego świata, pełnego fantazji i magii.

09.04 W kinie „Agrafka" obejrzeliśmy film „Czerwone maki". Tytuł filmu nawiązuje do znanej wszystkim piosenki „Czerwone maki na Monte Cassino". Film opowiada o słynnej, zwycięskiej bitwie z perspektywy dorastającego chłopaka, który wydostał się z łagru i wyrusza z Armią Andersa.

11.04 Na projekcji w Cinema City Bonarka zobaczyliśmy film „Kung Fu Panda 4". Po trzech fantastycznych przygodach los stawia przed Po kolejne zadanie: legendarny Smoczy Wojownik ma zastąpić mistrza Oogwaya w roli duchowego przywódcy Doliny Spokoju.

23.09 Wybraliśmy się na nowy, polski film pt. „Niepewność. Zakochany Mickiewicz".

22.10 Odwiedziliśmy Multikino, by pokrzepić serca historią miłosną, pokazującą, że miłość nie zna granic. W filmie „Wrooklyn ZOO" strzała Amora trafiła tym razem osoby z dwóch wydawałoby się bardzo odległych światów, skejta i romską dziewczynę. Bohaterowie przeżyją różne, czasem dość szalone perypetie, zanim wszystko skończy się happy endem.

26.10 Tym razem w kinie Cinema City Bonarka obejrzeliśmy film „Bad Boys: Ride or die", amerykańską komedię sensacyjną. Jest to czwarta odsłona serii i bezpośrednia kontynuacja filmu Bad Boys for Life z 2020 roku.

25.11 Grupą miłośników kina wybraliśmy się ponownie do „Agrafki", gdzie obejrzeliśmy film „Simona Kossak". Tytułowa bohaterka po zakończeniu studiów rzuca dom, tradycję, społeczne konwenanse i obejmuje posadę naukowca w Białowieży. Staje w obronie nie tylko swoich ideałów, ale również świata roślin i zwierząt.

26.11 Jak co roku o tej porze, udaliśmy się na film ze świątecznej serii „Listy do M" (*film opisujemy w środku numeru*).

Endi i jego wilk
Wigilia w domu Endiego

Sven Haiman

Endi postanowił, że wigilię spędzą w domu i nie pójdą do Pałacu Cesarskiego. Riwana usmażyła karpia, Endi zrobił barszcz z uszkami. Do tego od Gwenolta dostali śledzie na trzy różne sposoby. Cesarz przysłał wyborne czerwone wino. Na początku biesiady przełamali się opłatkiem z Riwaną i Zwierzakami. Złożyli sobie życzenia zdrowia i bożych błogosławieństw. Następnie zasiedli do stołu. Przygotowali talerz dla „zbłąkanego" wędrowca, znów wstali. Endi odczytał Ewangelię, po czym zmówili Ojcze Nasz i Zdrowaś Mario. Ponownie zasiedli do stołu i konwersując trochę o narodzinach Zbawiciela, trochę o planach wypoczynku na świąteczne dni, zaczęli się posilać...

Wreszcie przyszła pora rozpakowania prezentów. Ketang otrzymał udo wielbłądzie, małe wilczki – po kłębku wełny do zabawy, Endi – nową laskę czarnoksięską, a Riwana – piękny i wielki jantar w szczerozłotej oprawie.

Następnie rozpoczął się wieczór kolęd, które śpiewali aż do pasterki, na którą udali się całą piątką z wielkim portretem Świętego Franciszka z Asyżu niesionym przez Riwanę. Pasterka była przepiękna i wszyscy mieszkańcy przyszli ze swoimi czworonożnymi przyjaciółmi, zaś prymas Nedinorthu, który celebrował misterium, przyszedł z własnym kanarkiem. Gwenoltowi towarzyszyły jego dwa oswojone kruki. Cesarz w otoczeniu dworu miał ze sobą całą pałacową psiarnię i swojego ulubieńca... czarnego perskiego kota Lancelota. Uroczystą mszę uświetnił Reszelbach – najsłynniejszy organista w całym Nedinorcie i chór dworu cesarskiego.

Po pasterce wszyscy jęli bratać się ze sobą i składać sobie najlepsze życzenia.

– „ Szkoda, że Wigilia jest tylko raz w roku" – pomyślał na ten widok Zielony Wilk.

[c.d.n.]

rys. Autor

RHEME OPOWIEŚCI

WYSOKA RADA

Sven Haiman

Lens po raz pierwszy zasiadł przy okrągłym stole jako członek Wysokiej Rady. Członkowie rekrutowali się z Mistrzów Zakonu i dostojników królewskich. Zaczęło się krótkim powitaniem Lensa, następnie wszyscy przeszli do omawiania sytuacji politycznej i gospodarczej w Rhemie. Kilka słów o uśpionej potędze państwa It, która powoli się budziła, o korsarzach Delgorta i o Kadirze Arn Jokaście. O konieczności obrony, suwerenności, Krainy Siedmiu Gór przed zakusami Imperium. Lens milczał i słuchał. Wreszcie zaczęto omawiać sytuację wewnętrzną w Cesarstwie Stylii, tutaj młody książę miał wiele do powiedzenia. Członków Wysokiej Rady często zaskakiwały jego informacje, chwalono jego spostrzegawczość i analityczny umysł. Wszystkich interesowała możliwość wzniecenia jakiejś rewolty w Imperium i jego rozkładu w konsekwencji tego. Zdaniem magów odpadnięcie choćby jednej prowincji spowoduje efekt domina i rozpad Imperium. Lens obiecał przemyśleć ten temat. Ciągle niespokojna była Aalakhia, ale była malutka. Czy tak mała prowincja może zaważyć na losach świata? Lens miał co do tego wątpliwości. Magowie byli podobnego zdania. Trzeba znaleźć coś większego o większym znaczeniu gospodarczym. Tutaj zakończono obrady.

– Oprócz uroczystego pierwszego posiedzenia z księciem Lensem czeka nas jeszcze dzisiaj ważna ceremonia – zauważył Wieli Mistrz Zakonu

– ?

– Chrzciny syna naszego księcia i jego uroczej małżonki.

[c.d.n.]

rys. Autor

WZGÓRZA CZAROWNIC

ROZDZIAŁ 11. BIAŁA PARA (CZ. 9)

Robert Kubik

Lya z Robem siedzieli nad brzegiem rzeki obok swojego pontonu. Chcieli tutaj ponownie dotrzeć przed świtem, aby sprawdzić jego stan do drogi powrotnej, następnie mieli udać się do swojego obozu.

– Lya, to było naprawdę cudowne – odezwał się Rob wpatrując się w rzekę, w której widoczne były gwiazdy. Dookoła poza tym panował mrok.

– Tak Rob, właśnie tak było. Może to coś, co na obecne warunki nie jest czymś szczególnym...

– Ale towarzyszyły temu wspaniałe odczucia – uzupełnił Rob.

– Tak właśnie – zgodziła się Lya, tuląc do Roba. Teraz trwało między nimi milczenie. Wpadli w cudowny stan wzajemnej fascynacji i spokoju, co było wynikiem tego, że byli razem, jak również otoczenia, które ich otaczało. Oczywiście była to już spokojna fascynacja, po przeżytych wspaniałych chwilach. Ciszę przerwał wreszcie Rob, powodując równocześnie, że wpadli teraz w mniej poważny nastrój.

– Lya... – odezwał się Rób głosem żartobliwo-przerażająco-przejętym.

– Tak Rob?

– Siedzimy nad samym brzegiem rzeki, nogi sięgają nam prawie do wody.

– No i co...

– A wkoło czyhają topielcy... – zakończył Rob.

– Och Rob – odpowiedziała Lya ze śmiechem, jesteś nieznośny, zanim by nas ewentualny topielec miał wciągnąć do wody to… przerwała, bo właśnie usłyszeli jakieś pluski z prawej strony. Lya o ile przed chwilą była w doskonałym nastroju, to teraz raczej odruchowo podciągnęła nogi ku sobie. Rob był bardzie opanowany, sądził, że topielec by się tak nie zachował, o ile zdążył w miarę poznać ich zachowanie. Wyciągnął rękę do Lyi, aby ją odsunąć od brzegu, a sam powoli stanął w pewnym oddaleniu od niego. Widocznie postać znajdująca się w wodzie nie dbała za bardzo o zachowanie ciszy. Pluski były coraz bardziej słyszalne, w miarę jak przypuszczalny stwór, zbliżał się do dwojga lekko zaniepokojonych ludzi, stojących rad brzegiem. W pewnym momencie Rob dostrzegł, że postać przestała już płynąć, i że opiera się rękami o brzeg, sapiąc dość głośno.

– Kim jesteś? – zapytał Rob, decydując się na zabranie głosu.

Postać, o ile zachowywała się wcześniej dość głośno, to teraz wręcz znieruchomiała. Był to wodnik Rufin i sądził, że dopłynął do właściwego celu.

W tym miejscu, zdecydował się opuścić brzeg, podobnie jak wcześniej Rob z Lya dostrzegli tę dogodność terenu do za dryfowania. Spodziewał się, że tutaj raczej nikogo nie spotka, a raczej nikogo z wrogów, dlatego równie zaniepokojony – zapytał:

– Kto tam?

– My.

– Ludzie?

– Tak.

Pytania były ostrożne, obie strony w obecnych warunkach starały się o zachowanie ostrożności i sukcesywny kompromis w udzielaniu stronie przeciwnej swoich danych. Jednakże Rob z Lyą mogli czuć się bardziej bezpiecznie, pomimo doświadczeń. Byli przecież we dwoje ze swoimi niezwykłymi umiejętnościami. A tam w rzece prawdopodobnie był tylko jeden stwór, tak przynajmniej sądził teraz Rob. Oczywiście Rufin mógł czuć się gorzej, powodowały to informacje, które posiadał, uspokajała go jedynie wątpliwa pociecha, że znajduje się przy wzgórzu czarownic.

rys. Łukasz Ruśnica

– Powiedz, kim jesteście? – zapytał wodnik.

– Przyjaciółmi czarownic – odpowiedział Rob.

– A zresztą powiem więcej – dodał po chwili, gdy był już przygotowany na ewentualny atak – tu stoi Lya i Rob.

– Czarna para?

– Tak – odpowiedział Rob, teraz jeszcze bardziej nieświadomy tego określenia, ale poprzez swój niezwykły intelekt, który zabrał ze sobą już z tamtego świata, potrafił dostosować się w razie potrzeby do toku myślenia innych.

– Och, to dobrze – uspokoił się Rufin – jeśli to prawda, to właśnie was miałem odszukać.

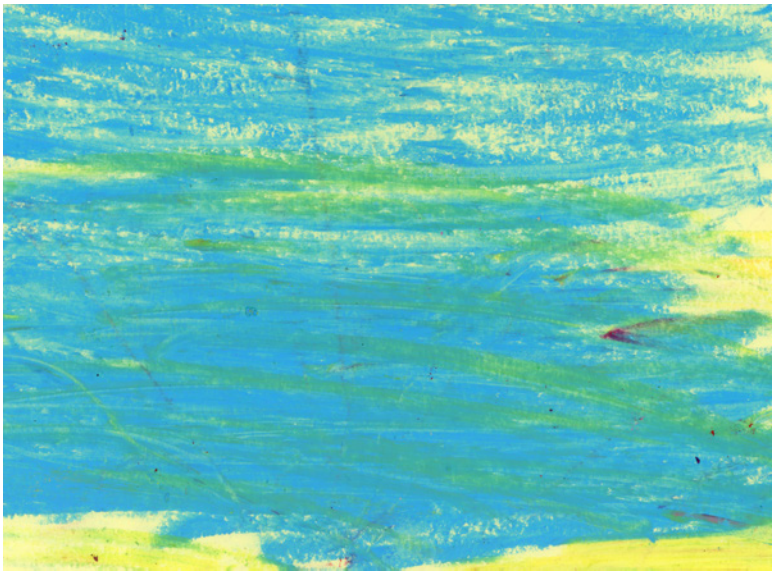

rys. Łukasz Ruśnica

– W jakim celu? – zapytał Rob i dodał po chwili – czy ty nas aby nie znasz? Kim jesteś?

– Jestem wodnik Rufin – skłonił się bardziej formalno-ceremonialnie, pozostając w wodzie i zapominając, że jest to względnie, na skutek ciemności zbędne.

– To już wiemy i co dalej? – pytał Rob.

– Przybywam do was z poselstwa pani Marcjanny, a dokładniej od białej pary.

– Marcjanny? – zapytała teraz Lya – i białej pary? – dodała – czego oni sobie życzą?

Wodnik w dalszym ciągu pozostawał w wodzie, co pozwalało, że względnie mogli nadal prowadzić rozmowę. Narażając się w mniejszym stopniu na niebezpieczeństwo w przypadku, gdyby jedna ze stron miała okazać się kimś innym w istocie, niż się podawała, a tym samym próbowałaby podejść drugich.

Rob jednak obserwował wodnika dokładnie i pomimo mroku zwracał uwagę na jego ruchy, rozróżniając je od siebie czy aby gestykulacje nie okażą się też czymś innym. Lya nie kierowała się już takim sceptyzmem.

– Jesteś sam, prawda? – zapytała ponownie.

– Tak – odpowiedział Rufin i dodał – Marcjanna właściwie przysłała mnie do Lucy i Lucjana, a oni dopiero do was.

Ach tak – odpowiedziała Lya – To wygląda na jakąś skomplikowaną sprawę.

– W istocie, nie chodzi zresztą o to, lecz o charakter poselstwa.

– Słuchamy – powiedziała Lya i usiadła na trawie – tam gdzie wcześniej stała, dając tym samym całkowity niemalże wyraz swojego braku sceptyzmu do stwora. Rob powoli, poszedł za jej przykładem.

– W ogóle chodzi o Hermenegildę – rozpoczął Rufin.

– Ach tak, znowu ona – zaciekawiła się Lya – pewno kolejny konflikt z Marcjanną.

– Zgadza się – powiedział wodnik.

– Muszę jednak dodać – powiedział po chwili, że nie chodzi tym razem o zwykły konflikt między nimi, sprawa wygląda poważniej, a raczej poważnie.

– Ach tak – powiedziała znowu Lya.

– Tak – potwierdził Rufin.

– Wolisz pozostawać w wodzie? – zapytała Lya

– Tak, cieszę się, że spotkałem od razu was, jestem przecież wodnikiem i dopiero gdy wam wszystko powiem, najlepiej tutaj, aby nie tracić czasu zadecyduję co robić.

– Słusznie – zgodziła się Lya – no to mów.

– Marcjanna prosiła, aby biała para udała się do niej, a was miałem poinformować o wszystkim na prośbę właśnie ich. Ale teraz sądzę dodatkowo, że poinformować warto kogo się tylko da. Ze względu na odległość i to kim jesteście, informuję was jako pierwszych, po drodze tylko dowiedział się o tym przypadkowo klan wodników i rusałek na skutek, że spotkałem jedną z nich.

– Czy nie wiesz, jak się ona nazywa? – zapytała Lya.

– Tak, przedstawiła mi się i powiedziała, że was zna, gdy udzielałem jej wskazówek jak się zachować, to Roseta.

– Tak przypuszczałam, mów dalej.

– Teraz, gdy was już spotkałem, muszę wracać ponownie do Marcjanny, jestem na jej usługach.

– Rozumiem.

– Pamiętajcie, to może być prawdziwa wojna.

– Dobrze, niewykluczone zresztą, że dołączymy do Marcjanny i będziemy bronili kogo się tylko da.

– Będzie wam bardzo wdzięczna. Być może ona już się tym zajęła – żegnam was.

I wodnik zniknął im z oczu, w wodzie – zanim zdążyli mu odpowiedzieć.

[c.d.n.]

Strony Rady Mieszkańców

Rada Mieszkańców:
Krzysztof Błaszczyński
Bożena Florek
Barbara Jaworska
Krzysztof Kijowski
Anna Kwiatkowska
Lesław Wąsowicz
Wojciech Wierzbicki

Rada Mieszkańców w obecnym składzie działa od 30 września 2024 roku. Kadencja obecnej Rady trwa do jesieni 2026 roku, kiedy to zostaną zorganizowane wybory nowych przedstawicieli naszej społeczności.

Przypominamy, że członkowie Rady działają na równych zasadach, mają równe prawa i obowiązki, bez podziału na określone funkcje, takie jak przewodniczący, zastępca, sekretarz itd. Decyzje podejmowane są większością głosów, dlatego liczba członków jest nieparzysta – 7 osób. W naszym gronie są przedstawiciele poszczególnych budynków: 41, 41A, 43D i 43E. Rada spotyka się regularnie co 2 tygodnie, a na koniec każdego miesiąca organizuje zebrania społeczności. Podczas naszych spotkań omawiamy bieżące wydarzenia dnia codziennego, problemy i sprawy zgłaszane przez mieszkańców, mówimy m.in. o remontach, żywieniu, o ważnych wydarzeniach nie tylko w życiu naszej społeczności, ale i wokół nas. W ważniejszych kwestiach kontaktujemy się z Kierownikiem Działu Terapeutyczno-Opiekuńczego, spotykamy się raz na kwartał z Kierownikiem Działu Żywienia.

Rada to nie tylko takie sprawy, istotą naszej grupy jest chęć budowania pozytywnych relacji między nami wzajemnie, a także między nami i naszym otoczeniem. Jako Rada chcemy przekazywać otoczeniu pozytywną energię, budować poczucie wspólnoty wraz z ideą integracji ze środowiskiem. Przy każdej okazji, staramy się szerzyć w otoczeniu pozytywny odbiór pomocy społecznej i przełamywać stereotypy na temat chorób, w tym psychicznych, i mieszkańców DPS. Często wspominamy początki leczenia i z radością dostrzegamy efekty rehabilitacji – leki, psychoterapia, inne działania terapeutyczne przynoszą naprawdę dobre wyniki.

Na zakończenie roku składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy z nami współpracowali – Dyrekcji, Kierownictwu, całemu Personelowi i wszystkim Mieszkańcom. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, życzymy wszystkim spokojnego, obfitego w radość i szczęście czasu, pełnego miłych niespodzianek, a na Nowy Rok 2025 dużo zdrowia, spełnienia marzeń i planów!

Rada Mieszkańców

rys. Anna Kwiatkowska

***

Jak nikły jest czas
Nawet uwiecznionej chwili
Tak słodki jest sens
Nadchodzącej miary
Miarą jest sens, jest czas
Jest wieczność…
Miarą jest miłość, wiara
I jej konieczność
Do zrozumienia rzeczy nie pojętej
Dla jednych naturalnej
Dla innych świętej

Anna Kwiatkowska
wiersze i rysunki

***

Anioły wznoszą duszę ludzką
Nie pozwalają zostać w ciemności
W ciemności duszy, ciemności serca
Samotnej, dalekiej od ich i
Ludzkiego ciepła
Ponad dostojność naturalności
Wzlatują z duszami do nieskończoności
Nieskończoność przyjmuje poprzez
Anioły duszę, jasność pojmuje je
Wiodąc ku Boskiej miłości

Pożegnanie

W minionym kwartale odeszła od nas **Ewa Przebindowska** – mieszkanka bud. 43 D. Osoba bardzo inteligentna, malarka o wyrafinowanym guście, ciekawa, dociekliwa i dowcipna rozmówczyni.

Polecamy Ją modlitwie. Pozostanie w naszej pamięci…

Krzyżówka na Święta

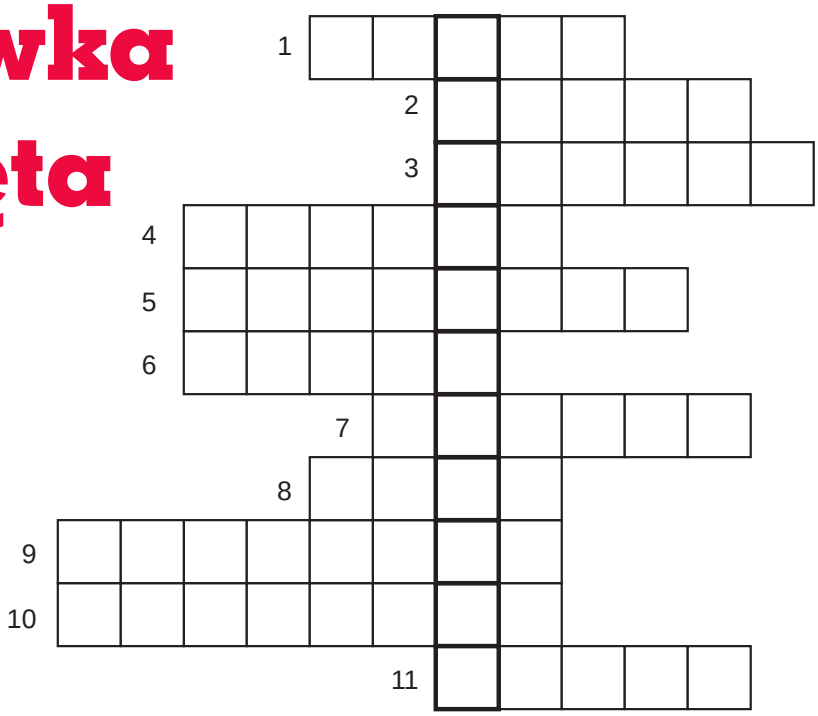

Objaśnienie haseł:

1. Iglasta, prosto z lasu
2. Pod nim sianko
3. Słodki z rodzynkami
4. Na stole, ze świeczką i ozdobami
5. Mizerna cicha

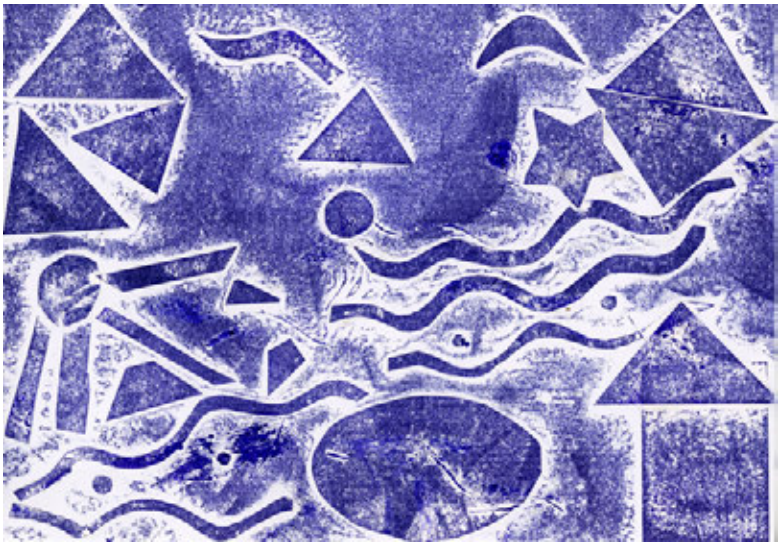

6. Pada, pada
7. Kolorowe na choince
8. Smażony lub po żydowsku
9. Wśród Mędrców ze Wschodu
10. W Wigilię o północy
11. W postnym barszczu

rys. Leszek Jaskółka

„Impuls" ukazuje się od 2000 roku. Powstaje w efekcie psychoterapii grupowej. Zajęcia, prowadzone przez psychologa, odbywają się w ramach rehabilitacji psychiatrycznej.
Kontakt: mgr Beata Słowakiewicz – psycholog, DPS ul. Łanowa 41, Kraków, tel. 659-00-48 w. 518

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość" jest organizacją pozarządową działającą od 1999 roku. Od 2007 roku jest organizacją pożytku publicznego. Działa na rzecz osób niepełnosprawnych, wspiera Dom Pomocy Społecznej w Krakowie przy ul. Łanowej 41. Misją Stowarzyszenia jest rozwijanie i promowanie inicjatyw, postaw i działań zmierzających do pełnego rozwoju osób niepełnosprawnych, a także ich integracja społeczna ze środowiskiem. Na konto Stowarzyszenia można przekazać 1,5% swojego podatku wspisując numer KRS 0000151562.

Dom Pomocy Społecznej
ul. Łanowa 41,
30-725 Kraków,
tel. 650-56-00

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Wspólna Radość"
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00
Nr konta: 08124044321111001050364748
Bank Pekao